Cena pojedyńczego numeru 15 groszy.

Dzisiejszy numer zawiera 12 stron.

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 79 gr. z odnoszeniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10—12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr., za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów.

Nr. 64 | Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, sobota dnia 2 czerwca 1934 r | Rok XIII.

Powitanie w dniu święta W. F. i P. W.

Nadzwyczajnym znawcą psychologji narodów musiał być ów dyplomata, który wyrzekł te pamiętne słowa: „jeśli chcesz pokoju — bądź gotów do wojny" (si vis pacem, para bellum). Nic bowiem tak nie zabezpiecza pokoju obywatelom danego kraju, jak właśnie jego siła obronna, jego pogotowie wojenne, każdej chwili sposobne odeprzeć atak na całość granic. Ze słabym, nie przygotowanym militarnie narodem, nikt się liczyć nie będzie, nikt nie uszanuje jego woli, ani jego praw. Jest to prawda smutna, ale taki już istnieje układ stosunków międzyludzkich i na to się nic narazie nie poradzi.

Dlaczego piszemy słowa powyższe akurat w dniu dzisiejszego święta P. W. i W. F.? Czyżbyśmy artykuł nasz nastrajali na ton militarny? Czyżbyśmy społeczeństwo niepokoili jakiemiś nieuzasadnionemi alarmami wojennemi? Ani trochę.

Polska dziś, pod rządami Marszałka Piłsudskiego, pod Jego na wielką skalę zakrojoną polityką zagraniczną, której wyrazicielem zewnętrznym na terenie Ligi Narodów jest minister Beck, znajduje się w tak pokojowej atmosferze, jak jeszcze nigdy dotąd za okres naszego 15-lecia bytu niepodległego. Granice mamy ustalone, z sąsiadami zawarte długoletnie pakty o nieagresji, wkraczanie na drogę porozumień handlowych, wszystko to znamionuje epokę pełną pokojowego współżycia z państwami ościennemi. My tej dobrej woli, ku zgodnemu współżyciu mieliśmy aż nadto wiele, nieraz przerastającą granice ludzkiej cierpliwości. Nawet prowokowani, nie daliśmy się sprowadzić z drogi zimnej rozwagi na teren wojennej awantury. Zasada nasza zimnego spokoju i cierpliwego wyczekiwania odniosła pełny tryumf. Sąsiedzi nasi przekonali się wreszcie o naszych czystych intencjach i zamiarach.

Ale będziemy szczerzy, nad naszemi czystemi intencjami i szczerą wolą pokojowego współżycia, dawno sąsiedzi przeszliby do porządku, gdyby za naszą ustępliwością i łagodnością dyplomatycznych pociągnięć, nie stała zwarta i silna armja, nie stało zbrojne pogotowie społeczeństwa, którego wspaniałym wyrazem jest P. W. i W. F.

Na wielkiej arenie światowej nie rozmawiają dyplomaci z należytym szacunkiem ze słabym kontrahentem. Poprostu, z narodem, nie umiejącym obronić swej samodzielności, nie wdają się w pertraktacje. Taki naród, czy społeczeństwo, jest albo ubogim klientem Ligi Narodów, albo też żebrakiem wielkich protektorów.



PAN WOJEWODA POMORSKI — STEFAN KIRTIKLIS

WITAMY CIĘ, DOSTOJNY GOŚCIU, KTÓRY PRZYBYWASZ DO NAS NA PRZEGLĄD NASZYCH ZORGANIZOWANYCH SIŁ SPOŁECZNYCH. POSTĘPUJĄC W MYŚL TWOICH WSKAZAŃ, STARAMY SIĘ SKUPIĆ SPOŁECZEŃSTWO CAŁE NASZEGO POWIATU W SZEREGACH PAŃSTWOWO-TWÓRCZEJ PRACY. DZIŚ MASZ MOŻNOŚĆ UJRZEĆ KARNE SZEREGI TEJ NASZEJ ARMJI REZERWOWEJ, KTÓRA ŚWIADOMA SWYCH ZADAŃ, DUMNIE KROCZY KU WYTKNIĘTYM CELOM. JEDEN DUCH, JEDNA IDEA OŻYWIA TE SZEREGI — CAŁOŚĆ I NIENARUSZALNOŚĆ GRANIC NAJJAŚNIEJSZEJ RZECZYPOSPOLITEJ. HASŁA DANE NAM PRZEZ CIEBIE, STARAMY SIĘ REALIZOWAĆ STAŁĄ I KONSEKWENTNĄ PRACĄ DNIA CODZIENNEGO. WYSIŁKI JEDNOSTEK DAJĄ W WYNIKU WSPÓLNY ZBIOROWY CZYN. NIECH WIĘC TWOJE WYSIŁKI, JAKO WŁODARZA ZIEMI POMORSKIEJ, BĘDĄ TĄ GRANITOWĄ CEGIEŁKĄ W GMACHU NASZEJ OJCZYZNY, A WYSIŁKI WSZYSTKICH OBYWATELI MAJĄ ZA DEWIZĘ: SALUS REIPUBLICAE — SUPREMA LEX.

Minął bezpowrotnie czas, gdy Polska była takim ubogim klientem Ligi Narodów. Dziś kraj nasz w spisie członków Ligi figuruje jako mocarstwo, jako potencja, z którą warto zawierać układy wojskowe i handlowe, któremu warto oddawać dyplomatyczne rewizyty grzecznościowe. Ze słabym nikt nie zawiera układów, Bo i jakaż z tego może być korzyść dla państwa silniejszego?

Że tak jest, a nie inaczej, to zasługa naszej armji oficjalnej i drugiej armji pokojowej, będącej tamtej uzupełnieniem, — to jest P. W. i W. F.

Technika współczesnej wojny wymaga, ażeby całe społeczeństwo wyrastało w pogotowiu wojskowem, nie dla celów agresywnych, napastniczych, ale dla celów obronnych. Całe społeczeństwo powinno być przygotowane do odparcia ataków nieprzyjacielskich na wypadek wojny. A choć dziś wszystkie nasze granice zabezpieczone są traktatami pokojowemi, jak nigdy dotychczas, choć najmniej możemy żywić obaw, aby wojna mogła wybuchnąć na którymkolwiek z frontów, to nie znaczy bynajmniej, ażebyśmy się dali ukołysać sielanką zawartych traktatów. Bardziej, niż wszelkie traktaty pisane, gwarantuje narodowi pokój siła i pogotowie obronne narodu.

W dniu dzisiejszym oglądać będziemy rewję fizyczną i tężyznę ducha zastępów P. W. i W. F. powiatu wąbrzeskiego. Zwartym i karnym szeregiem pomaszeruje mur piersi, gotowych na każde skinienie Wodza spełnić swą ofiarną powinność względem Ojczyzny.

Cieszą się i radują serca nasze, że P. W. i W. F. naszego powiatu w tym przeglądzie wykaże swą dzielną postawę, która z ufnością i pogodą każe nam spoglądać w bliższe i dalsze jutro.

Witamy Was, młodzieży, jako awangardę Polski Mocarstwowej, znajdującej posłuch i uważanie na międzynarodowej arenie dyplomatycznej, Polski, która nareszcie zdobyła sobie należyte miejsce w rodzinie ludów.

Witamy Was, staropolskiem zawołaniem:

„CZOŁEM!"

I niech powieją dziś sztandary Wasze na wielką chwałę wielkiej i mocarstwowej Polski.

Imponująca procesja w dniu Bożego Ciała w Krakowie

przy współudziale P. Prezydenta Rzeczypospolitej i członków Rządu

KRAKÓW. Poraz pierwszy w odrodzonej Polsce P. Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki wraz z przedstawicielami Rządu wziął udział w tradycyjnej procesji Bożego Ciała w Krakowie.

W dniu wczorajszym całe miasto przybrało odświętną szatę. Z gmachów rządowych i miejskich oraz z budynków prywatnych powiewają flagi o barwach państwowych i miejskich. Na pałacu arcybiskupim i wszystkich kościołach wywieszono obok flag państwowych również chorągwie o barwach papieskich. Szczególnie wspaniale przybrane zostało śródmieście, a zwłaszcza Rynek Główny. W oknach umieszczono obrazy święte, udekorowane dywanami i kwieciem oraz portrety z podobiznami P. Prezydenta Rzplitej i P. Marszałka Piłsudskiego. W pięciu punktach rynku przed domami ustawiono ołtarze, bogato udekorowane.

Przed rozpoczęciem uroczystości Bożego Ciała trębacze, ubrani w stroje historyczne odegrali z wieży ratuszowej fanfarę. Przed godz. 8-mą P. Prezydent Rzplitej opuścił swoje apartamety na Zamku i udał się na dziedziniec, gdzie przy dźwiękach Hymnu Narodowego odebrał raport od dowódcy kompanji honorowej, poczem wraz ze świtą skierował się do Katedry. U wejścia do Bazyliki Metropolitarnej powitał P. Prezydenta ks. arcybiskup Sapieha w otoczeniu kleru i wprowadził do wnętrza katedry, gdzie P. Prezydent zajął miejsce honorowe po lewej stronie ołtarza głównego. Przed ołtarzem zasiedli w krzesłach PP. Minister Poczt i Telegrafów inż. Kaliński, Wiceminister W. R. i O. P. Kazimierz Pieracki oraz przedstawiciele władz miejscowych z p. wojewodą krakowskim dr. Kwaśniewskim, prezydentem m. Krakowa dr. Kaplickim, prezesem Sądu Apelacyjnego dr. Parylewiczem na czele.

O godz. 8-mej rano rozpoczęła się suma pontyfikalna, odprawiona przez ks. Metropolitę Sapiehę w otoczeniu licznego kleru.

Po skończonem nabożeństwie rozpoczęła się procesja. W chwili gdy procesja wychodziła z Katedry odezwał się potężny głos dzwonu Zygmunta i dźwięki dzwonów z innych kościołów. Od wzgórza Wawelu wzdłuż ul. Kanonicznej, Grodzkiej, aż do Rynku Głównego ustawiły się bractwa wszystkich kościołów krakowskich z chorągwiami. Wśród bicia dzwonów i śpiewów religijnych ruszyła procesja, kierując się na Rynek główny. Za bractwami postępowały sodalicje żeńskie i męskie, następnie maszerowała orkiestra 20 pp. i kompanja honorowa Szkoły Podchorążych Rezerwy. W dalszym ciągu w długich szpalerach szły wszystkie krakowskie zakony męskie i żeńskie oraz duchowieństwo świeckie. Przed baldachimem postępowała kapituła katedralna z ks. biskupem Rospondem. Pod baldachimem, podtrzymywany przez duchowieństwo niósł monstrancję ks. metropolita Adam Sapieha. Za celebrantem postępował P. Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki. Za baldachimem szli przedstawiciele Rządu, grupa posłów BBWR., przedstawiciele wyższych uczelni krakowskich, Polskiej Akademji Umiejętności, brazylijska misja wojskowa i korpus oficerski garnizonu krakowskiego. Po obu stronach baldachimu posuwał się szpaler 8 p. ul. z dobytemi szablami, dalej niesiono chorągwie wszystkich cechów krakowskich. Za korpusem oficerskim maszerowała honorowa kompanja 1. p. s. k., w dalszym ciągu postępowała Krakowska Rada Miejska in corpore, Towarzystwo Strzeleckie, Kurkowe z insygniami, kongregacja kupiecka. Osobną grupę tworzyły związki i organizacje, wchodzące w skład federacji polskich związków obrońców ojczyzny. Na czele szli w długich szeregach członkowie krakowskiego oddziału Zw. Legjonistów z pocztem sztandarowym, dalej oficerowie rezerwy, POW., delegacja uczestników powstania z 1863 roku ze sztandarem, inwalidzi, sybiracy, legja inwalidów. W następnej grupie szły organizacje Przysposob. Wojskowego żeńskiego, Zw. Strzelecki, Zw. Rezerwistów, Zw. Podoficerów Rezerwy, Sokół, Straż Pożarna i Drużyny Harcerskie. Procesję zamykała liczna grupa włościan w strojach krakowskich, poczem szły olbrzymie rzesze wiernych.

Około godz. 11-tej procesja wawelska doszła do Rynku Głównego. Tutaj przy ustawionych ołtarzach ks. Metropolita Sapieha celebrował ewangelję, zakończoną błogosławieństwem.

Po zakończeniu uroczystości Bożego Ciała na Rynku Głównym, procesja wawelska powróciła do katedry na Wawel. Tam, po udzieleniu błogosławieństwa przez ks. Metropolitę Sapiehę, P. Prezydent Rzplitej opuścił katedrę, udając się do swoich apartamentów na zamku królewskim.

Ksiądz Prymas Hlond w Paryżu

PARYŻ. Dnia 30 maja o godz. 11 min. 25 na dworzec północny przybył Prymas Polski ks. kardynał Hlond, którego na peronie oczekiwał arcybiskup Paryża kardynał Verdier. Na dworcu obecny był również biskup sufragan paryski ks. Chapsal, ambasador polski Chłapowski, rektor polskiej misji katolickiej Paulus i szereg innych osobistości ze sfer kościelnych i urzędowych. Kardynałowie Hlond i Verdier przyjmowali w salonach dworca hołdy przedstawicieli polskich organizacyj kościelnych i świeckich. Następnie ks. Prymas Hlond udał się do ambasady polskiej, gdzie zamieszka w czasie pobytu w Paryżu. O godz. 13-tej kardynał Verdier wydał na cześć kardynała Hlonda śniadanie w pałacu arcybiskupim.

—o—

Polsko-niemieckie rokowania w sprawach emigracyjnych

BERLIN. Rokowania polsko-niemieckie w sprawach emigracyjnych prowadzone od szeregu dni w Berlinie przez specjalną delegację polską, zostały ukończone. Obie strony porozumiały się co do szeregu zagadnień, dotyczących emigracji polskiej w Niemczech, i osiągnęły pozytywne rezultaty. W przebiegu rozmów uwzględnione było specjalnie położenie bezrobotnych emigrantów polskich w Niemczech.

WYPADEK ŻAGLÓWKI NA JEZIORZE WIGRY

BIAŁYSTOK. Dnia 30 maja o godz. 12-tej w południe na jeziorze Wigry wyruszyła żaglówka, w której znajdował się inspektor lasów państwowych w Sielcach p. Jezierski w towarzystwie kilku urzędników. Żaglówka wskutek wadliwego nastawienia steru wywróciła się i jadący w niej wioślarze wpadli do wody. Insp. Jezierski utonął. Pozostałe osoby uratowano. Ciała insp. Jezierskiego mimo usilnych poszukiwań dotąd nie odnaleziono.

—o—

Z pielgrzymką do Ziemi Św.

4)

— Ia vagone! nawołują konduktorzy.

Przy naszym wagonie napotykam na grupkę Polaków z Czerniowiec. Odprowadzili do pociągu pannę Zofję Z., która jedzie z nami do Ziemi Św.

— Szczęśliwej drogi, wołają, Zosiu, pisz...!

Dalsze słowa gubią się w turkocie kół i wietrze, bo pociąg wyjeżdża już ze stacji.

Czas udać się na spoczynek. W kilku minutach zamieniamy przedział na sypialnię, wkładamy nocne ubrania i układamy się możliwie wygodnie do snu. Niema to jak polskie wagony! Takich wagonów nie znalazłem w żadnem państwie europejskiem.

Życzymy sobie dobrej nocy i gasimy światła.

Ekspres bukareszteński pędzi dalej i dalej na południowy wschód, w ciemną noc sypie iskry złociste, dudni po mostach nad potokami, które z Karpat płyną ku Seretowi.

Pogrążeni we śnie przejechaliśmy Bukowinę i Mołdawię, północne ziemie królestwa rumuńskiego.

Rano o godzinie 6-tej budzi nas kierownik pielgrzymki.

— Już? odzywają się głosy z przedziałów, tak rano?

— Proszę wstać i udać się do wagonu jadalnego na śniadanie, komenderuje nieubłagany kierownik, w Buzan odczepią nasz wagon od ekspresu bukareszteńskiego i przetoczą do innego pociągu, który wagonu jadalnego nie ma.

— Jeżeli tak, to trzeba się śpieszyć, odzywają się zaspani pielgrzymi, i jeden po drugim zjawia się w wagonie jadalnym.

Siadam przy oknie i przez szybę spoglądam na krainę skąpaną w słońcu porannem. Jesteśmy na Wołoszech. Falista ziemia, bogata w lessy, jest bardzo żyzna. Wzdłuż toru ciągną się zielone pola pszenicy i siwe obszary uprawione kukurydzą. Tu i ówdzie woły rogate ciągną pługi lub rzędowniki. Mijamy wioski, zabudowane małemi chatami, i miasteczka, jakoby z Włoszech przeniesione tu dotąd. Na południe piętrzy się pasmo Karpat. — Wyższe szczyty pokryte są śniegiem, który srebrzy się i mieni w promieniach słońca rannego. A nad wszystkiem unosi się kopuła nieba lazurowego. W dali bielą się domy większego miasta. — Zbliżamy się do Buzan.

Wracam do naszego wagonu, gdzie pielgrzymi, pokrzepieni dobrem śniadaniem, wesoło gawędzą. A tematem gawęd morze... morze.

Buzan! Wagon nasz przetaczają na inny tor i przyczepiają do pociągu, który idzie do Konstancy. Chłopcy w białych baranich czapkach na głowie biegną wzdłuż pociągu i zachwalają pomarańcze, świeże pomarańcze z Jaffy.

— Ile kosztują pytam chłopca.

— Za złotego cztery sztuki!

Kupuje cztery pomarańcze za złotego i pytam chłopca, czyby nie wolał leje rumuńskie.

— O nie! wola, polska waluta jest lepsza, proszę mi dać złotego.

Odjazd! Jedziemy przez równinę o charakterze stepowym. Mijamy w coraz większych odstępach wioski, których białe domki zbudowane są z gliny i słomy. Przejeżdżamy przez Jalomicę, potem przez odnogę Dunaju i nareszcie przez Dunaj sam, który tu leniwie toczy mętne fale ku pobliskiemu morzu.

Za Dunajem wjeżdżamy w krainę, zwaną Dobrucza. Tor kolejowy, przechodzi wzdłuż gór lessowych, miejscami 200 metrów wysokich, nad mokradłami słonemi, w których gnieżdżą się mewy. W miasteczku Medidje widzimy pierwszy minaret, czyli wieżę przy meczecie muzułmańskim. Będziemy ich wiedzieli tysiące.

Palas! Jesteśmy na przedmieściu Konstancy.

Pociąg idzie dalej do Konstancy, tylko nasz wagon pozostaje na stacji Palas. Do portu mamy jeszcze 6 kilometrów, ale widać już morze bezkresne, lazurowe jak niebo. Na myśl, że za chwilę noga nasza stanie na pokładzie statku polskiego, serce żywiej nam bije.

Lokomotywa przewozi nasz wagon przez długi tunel w dół do portu. Stajemy tuż przed statkiem „Polonia". Z ust tych, co poraz pierwszy widzą statek morski, wyrywają się słowa peine zachwytu: — Jaki to wielki statek... jak dumnie powiewa bandera polska na tyle jego...!

Po załatwieniu formalności paszportowych, wchodzimy po wysokim „trapie" na pokład. Tu kartę okrętową wymieniają nam na bilety drugiej klasy, z numerem kabiny i krzesła w jadalni. Dostaję kabinę Nr. 241 na tyle statku. Kabina jest czterołóżkowa, ale umieszczono w niej trzech księży. Tem lepiej, bo kabiny okrętowe na ogół są ciasne i potrzeba dużo zmysłu praktycznego, żeby się w nich jako tako wygodnie urządzić.

W kurytarzu odzywa się gong. Stołowy w białej marynarce prosi na drugie śniadanie. Idę. Jadalnie jest obszerna i miła. Muzyka radjowa wytwarza nastrój wesoły. Rozmieszczeni przy czterech stołach, spożywamy z niemałym apetytem potrawy, które nam przynoszą stołowi. Smaczne są! Nie bez powodu słynie kuchnia na statkach „Żeglugi Polskiej Gdynia—Ameryka".

Po śniadaniu wybieram się na wycieczkę po statku. Na wycieczkę? Tak, bo „Polonia" liczy sobie 15 tysięcy ton i jest tak duża, że zwiedzenie jej zajmuje mi około godziny czasu. Zaczynam od „dzioba", gdzie umieszczona jest trzecia klasa. — Z długiego wąskiego kurytarza wchodzę do jadalni, która znajduje się pod jadalnią I-ej klasy. Wąsko rozstawione stoły nakryte są białą ceratą. — Uczttują jeszcze przy nich pasażerowie tej klasy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Organizacje P. W. i W. F.
na terenie powiatu wąbrzeskiego

PRACE POWIATOWEGO KOMITETU P. W. i W. F.



STAROSTA ZYGMUNT KALKSTEIN,
prezes pow kom. p w. i w. f.

Z rozrostem organizacji w. f. i p. w. w powiecie trudne zadanie ma do spełnienia Pow. Komitet w. f. i p. w. Wielki zakres pracy z jednej strony a szczupłość posiadanych środków z drugiej strony, są częstokroć węzłem gordyjskim. Jednakże przewodniczący Pow. Komitetu w. f. i p. w. p. Starosta Kalkstein oraz grono osób na tym terenie z nim współpracują starając się wywiązać z tych ciężkich zadań, kierując się w swych poczynieniach dobrem wszystkich organizacji.

W ub. latach hamująco na rozwój w. f. wpłynął brak boiska sportowego, szczególnie w Wąbrzeźnie. Dzięki znanej energji p. Starosty Kalksteina boisko zostało ukończone i oddane do użytku W ubiegłym roku również dzięki jego ruchliwości wybudowano pływalnię, a w tym roku wspaniałą trybunę na boisku sportowem.

Celem umożliwienia pracy powiatowej komendzie w. f. i p. w. w terenie zakupiono samochód. Powiatowy komitet kładzie szczególny nacisk na strzelectwo i P. O. S. Wyniki dotychczasowe wobec szczupłych środków dobre. Wszystkie rzetelnie pracujące organizacje mają w p. Staroście gorącego protektora. Również wspomnieć należy o wybitnej pracy przewodniczącego sekcji administracyjno-gospodarczej, p. insp. Reiskego który nie szczędzi trudów, by wszelkie imprezy pow. Kom. w. f. i p. w. były dobrze zorganizowane i pod względem gospodarczym.

W końcu podkreślić należy bezinteresowną pracę p. Jana Makowskiego budowniczego powiatowego który wszelkie prace techniczne dla pow. Komitetu w. f. i p. w. bezinteresownie wykonywał i ich wykonanie dozorował.

ZWIĄZEK STRZELECKI.

Związek Strzelecki należy do jednej z młodszych organizacyj w. f. i p. w na terenie naszego powiatu. Początek jego istnienia stanowi rok 1931. Wtedy to ukonstytuował się Zarząd powiatowy Z. S. z prezesem ob. Waligórą na czele i rozpoczął pracę organizacyjną, potęgowaną przez wrogie organizacje ugrupowania opozycyjnego. Z biegiem czasu jednakże społeczeństwo widząc pożyteczną pracę Z. S. nie tylko że zmieniło swoje poglądy na Z. S. ale i pomocą moralną i materjalną starało się pomódz w rozwijaniu idei Związku Strzeleckiego. Organizacja, mając nieliczne grono wyprobowanych pracowników Z. S. z biegiem kształci swoją kadrę ofiarnych pracowników Z. S., powiększa swe szeregi i z każdym dniem wysuwa się na czoło organizacyj w. f. i p. w. młodzieży przedpoborowej. Praca członków Z. S. poza ramami pracy w. f. i p. w. idzie również w kierunku wychowania obywatelskiego przez pracę w świetlicach, w urządzaniu teatrów amatorskich, przysposobienia rolniczego i t. p. Wyniki pracy dotychczasowej są bardzo poważne. W kwietniu b. r. odbyło się poraz pierwszy walne zgromadzenie delegatów Z. S. z powiatu, na którem dowiedzieliśmy się, że Z. S. liczy około 900 członków, posiada własną bibljotekę w ilości 400 tomów, własną orkiestrę zakupioną za 2100 zł., 600 kompletów umundurowania a oddziały urządzenie świetlic.

Wszystko to osiągnięte zostało dzięki energji Zarządu powiatowego Z. S. i dzięki wielkiej ofiarności społeczeństwa. Zarząd obecnie stanowią: Ob. Waligóra Franciszek — prezes, Ob. Cwinarowicz — wiceprezes, Ob. Szczuka Alfons — sekretarz, Ob. Ledwochowski skarbnik, Ob. Szkarłat, ref. wych. obywatelskiego. Ob. ppor. rez. Neumann, kmdt Z. S., Ob. Galusówna, ref. wych. obyw. kobiet oraz Ob. Tomaszek, Ob. Kierwiński, Ob. Rudnicki.

Dotychczasowe wyniki dają gwarancję pomyślnego rozwoju Z.S. na naszym terenie.

* * *

KOŁO PRZYJACIÓŁ ZW. STRZEL.

Celem wybitnego poparcia i to poparcia finansowego w pierwszym rzędzie, zamierzeń i planów Z. S. utworzyły się w Wąbrzeźnie i w kilku miejscowościach powiatu Koła Przyjaciół Z. S. Na czele Zarządu powiatowego stoi znany opiekun Z. S. p. Starosta Kalkstein, mając w gronie swem znanych pracowników na niwie społecznej P.P. Nałęcza, Makowskiego A. Kurzyńskiego A. i wielu innych. Komitet w krótkim stosunkowo czasie zakupił 450 kompletów mundurów Z. S. orkiestrę, bibljotekę i subwencjonuje wydatnie Z. S. w jego zamierzeniach. Komitet pozatem prowadzi propagandę Z. S. W przyszłości najbliższej zamierza Koło powiatowe Z. S. wyposażyć świetlice Z. S. w bibljoteki, a oddziały w sprzęt sportowy. Obowiązkiem każdego świadomego obywatela jest być członkiem Koła Przyjaciół Z. S. i bodaj drobnym datkiem przyczynić się do rozwoju tak potrzebnej organizacji młodzieżowej, jaką jest organizacja Związku Strzeleckiego.

ZWIĄZEK POWSTAŃCÓW I WOJ. O. K. VIII.



FR. CZERWIŃSKI,
prezes pow. Zw. Powst. i Wojaków OK. VIII.

Prawdziwy rozwój tej organizacji na terenie naszego powiatu datuje się od chwili przyjęcia przez Związek Statutu uchwalonego w Grudziądzu w 1931 r. Od tej chwili, organizacja, która przedtem, że tak powiemy spała, zaczyna tętnić życiem. W szeregu miejscowości powstają nowe placówki, do których garnie się starsze społeczeństwo. Praca, w myśl programów ustalanych w porozumieniu z władzami, osiąga 100% wyniki. Rezultatem tych prac były manewry wojackie w ubiegłym roku. Z najdalszych zakątków powiatu spieszyła stara wiara na punkt zborny do Wąbrzeźna, a po manewrach z dumą i humorem wracała do swych osiedli, zadowolona z osiągniętych wyników. Obecnie organizacja liczy około 1000 członków, a szeregi jej z każdym dniem rosną. Coraz więcej znajduje zrozumienia myśl organizacyjnej pracy wśród starszego społeczeństwa. Cały powiat pokrył się gęstą siecią placówek wojackich, a wszyscy razem tworzą wał obronny naszej Ojczyzny przed zakusami naszych wrogów na całość naszych granic.

Organizacją kieruje na terenie powiatu zarząd powiatowy z prezesem p. Czerwińskim Franciszkiem na czele.

W placówkach prowadzona jest praca kulturalno-oświatowa, mająca na celu zaznajomienie szerokich mas wojackich z bieżącemi zagadnieniami państwowemi. Praca ta znajduje żywy oddźwięk w powiecie wśród starszego społeczeństwa, wyrabiając świadomych obywateli, rozumiejących nietylko swe prawa ale także i obowiązki wobec Państwa.

ZWIĄZEK OFICERÓW REZ. RZ. P. KOŁO WĄBRZEŹNO.

W szeregu organizacyj W.F. i P.W. zaszczytne miejsce zajmuje Związek Oficerów Rezerwy, gdyż członkowie jego zgodnie z ideą Związku, powołani są do prowadzenia tej pracy obok swych kolegów służby czynnej.

Miejscowe Koło Z. O. R., założone przed 5-ciu laty przez dotychczasowego prezesa kpt. rez Reiske'go, dumne być może, że usilną pracą swoją w kierunku pogłębienia wiedzy wojskowej oraz w kierunku stworzenia spójni pomiędzy oficerem rezerwy a armją czynną i społeczeństwem, dzięki harmonijnej współpracy z władzami cywilnemi i wojskowemi stworzyło podkład do należytego wywiązania się ze swych obowiązków. Na terenie powiatu 42 oficerów rezerwy, członków Koła pracuje w dziedzinie W. F. i P. W. z całym szeregiem organizacyj, nie zaniedbując pracy w własnej organizacji przez liczny udział w w ćwiczeniach aplikacyjnych na mapie i w terenie oraz w zawodach strzeleckich i próbach o PCP.

PRZYSPOSOBIENIE WOJSKOWE KOBIET.

Organizacja Przysposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju powstała w Wąbrzeźnie w roku 1930, założona przez instruktorkę tejże organizacji p. Helgę Reiskównę. Najpierw powstaje hufiec szkolny przy Żeńskiej Szkole Wydziałowej, który już po rocznej swej pracy zdobywa na święcie sportowem w Golubiu 1-sze nagrodę w strzelaniu — nagrodę miasta Golubia, oraz kilka drugich nagród w lekkiej atletyce.

Z biegiem czasu powstają nowe oddziały, a nasze młode „pewiaczki", dzięki usilnej pracy swej Komendantki, ich własnej, wysuwają się we wszelkich zawodach na plan pierwszy, tak że w roku 1933 zdobywa druhna Raczkowska Marja, członkini I oddziału pozaszkolnego na zawodach powiatowych tytuł „mistrzyni w zawodach lekkoatletycznych na powiat wąbrzeski".

Po zamianowaniu instruktorki Helgi Reiskówny Komendantką powiatową, zawiązują się nowe oddziały w powiecie.

Hufiec Szkolny P. W. K. przy Państw. Gimnazjum w Wąbrzeźnie, I oddział pozaszkolny P. W. K. w Wąbrzeźnie II. oddział pozaszkolny P. W. K. w Wąbrzeźnie, III. oddział P. W. K. w Wąbrzeźnie, oddział pozaszkolny P. W. K. w W. Radowiskach. Drużyna W. F. K. w Czystochlebiu.

W roku 1932 powstaje w Wąbrzeźnie Koło Lokalne P. W. K., które usilną swą pracą zdobywa dla oddziałów fundusze na zakup sprzętu i mundurów wysyła wybitne jednostki na kursy WF. opiekuje się oddziałami PW. Kobiet.

Przewodniczącą Wąbrzeskiego Koła P. W. K. jest obecnie p. Starościna Kalksteinowa, Komendantka p. Helga Reiskówna.

KOŁO PODOFICERÓW REZERWY RZ. P. — WĄBRZEŹNO.



BRONISŁAW ĆWIKLIŃSKI,
prezes Zw. Podoficerów Rezerwy

W r. 1923 założono w Wąbrzeźnie Związek Podoficerów Rez. Ziem Zach., który postawił sobie za cel: podtrzymywanie łączności z armją, a przedewszystkiem niepodzielność, potęga i bezpieczeństwo Rzeczypospolitej Polskiej. Zebranie organizacyjne odbyło się 23 lutego 1923 r.; pierwszym prezesem został wybrany p. Józef Lempski. Następnymi prezesami byli Pp.: Piotrowski Paweł, Tarrach Izydor, Gaszyński Zygmunt i Grzegorczyk Stanisław; ostatni sprawuje urząd do roku 1928.



Widok na Wąbrzeźno od strony jeziora frydeckiego.

Rok 1928 przynosi poważne zmiany, a mianowicie w dniu 29 września 1928 następuje reorganizacja, zaś w dniu 10 listopada organizuje się Koło na nowo i przystępuje do Ogólnego Zw. Podoficerów Rez. Rzeczypospolitej Polskiej. Prezesem wybrano prof. Stawarz - Szczyrzyckiego, który pełnił obowiązki te do 1930 r. t. j. do czasu opuszczenia Wąbrzeźna. Dzięki jego staraniom jak również ofiarności obywatelstwa Wąbrzeźna i okolicy, zakupiło Koło sztandar, poświęcenie którego odbyło się w 1929 r. Następnie pełnił obowiązki prezesa Wł. Stępniewski a na walnem zebraniu Koła w grudniu 1930 r. wybrano prezesem wicestarostę Cwinarowicza Jana, który sprawował urząd ten do 1933 r. Obecnym prezesem jest Bronisław Ćwikliński, wybrany na walnem zebraniu Koła w miesiącu marcu 1933 r. W tymże roku, w lipcu obchodziło Koło uroczystość 10-lecia swego istnienia, zaś w roku bieżącym 5 lecie poświęcenia sztandaru.

POCZTOWE PRZYSPOSOBIENIE WOJSKOWE — WĄBRZEŹNO.



ADAM WIŚNIEWSKI,
prezes Pocztowego Przysposobienia Wojskowego

Pocztowcy zrozumiawszy ideę przysposobienia wojskowego, zorganizowali „Pocztowe Przysposobienie Wojskowe" Wykwalifikowani pocztowcy — żołnierze przecież niemałą mogą przynieść korzyść Państwu w chwili, kiedy granice krwią ojców i braci nacechowane ostremi pazurami naruszyłby nieprzyjaciel. Niema zakątka pocztowego w Polsce, gdzieby pocztowiec nie tworzył jednostki P. P. W.

P. P. W. oddział w Wąbrzeźnie zorganizowany został w styczniu 1931 r. i liczy obecnie 56 członków. Przez okres trzyletniej pracy stworzono sekcję techniczną, wyszkolenia wojskowego, wychowania fizycznego. Kurs nauki obywatelskiej, kurs nauki ogólnej, orkiestry mandolinistów oraz sekcję strzelectwa sportowego. Wyniki prac w odnośnych sekcjach i grupach są zadawalniające. Urządzono własną świetlicę, pięknie udekorowaną, a mieszczącą się w gmachu Urzędu Pocztowego w Wąbrzeźnie. Ta oto świetlica — to świątynia wiedzy — to świadek karności, solidarności i pracy pocztowca — żołnierza. Niema dnia, by z urządzeń P.P.W. nie korzystali jego członkowie. Bogata biblioteka daje możność samokształcenia się.

Godność prezesa oddziału P. P. W. piastuje niestrudzony naczelnik urzędu pocztowego w Wąbrzeźnie ob. Adam Wiśniewski. Jego żywe interesowanie się sprawami P. P. W. przyczyniło się w wielkiej mierze do znacznego wzrostu prac.

Do Zarządu wchodzą ob. ob: Przystalski Jan, Kędziorski Adolf, Kallas Fraciszek, Michałowski Aleksander, Ziółkowski Artur, Śliżewski Brunon, W sekcjach i grupach wre harmonijna praca.

Kolejowe Przysposobienie Wojskowe.

OGNISKO WĄBRZEŹNO.



JÓZEF TUSCH,
prezes Ogniska K. P. W.

W czerwcu 1929 r. zorganizowano ognisko K. P. W. W dniu 29 I. 1933 r. postanowiono wybudować strzelnicę, która została w tym roku wybudowana własnemi siłami i własnym kosztem. Poświęcenie i otwarcie strzelnicy nastąpiła w dniu 16 maja 1933 r. w obecności p. starosty Kalksteina i szeregu zaproszonych gości.

Za obecnego prezesa ogniska otwarto prowizoryczną świetlicę K. P. W, zorganizowano „Koło Pań" pod przewodnictwem p. Stanisławy Tuschowej, Ognisko K. P. W. Wąbrzeźno liczy obecnie 79 członków. Ognisko tutejsze zdobyło 24 odznak P. O. S., 50 odznak strzeleckich. Pozatem prowadzi co tydzień ćwiczenia wojskowe i kursy fachowo — kolejowe, bierze czynny udział we wszystkich uroczystościach narodowych i państwowych K. P. W. odegrało sztuczkę „Orlęta" i urządziło kilka wieczornic dla rodzin kolejowych, opiekując się wdowami i sierotami po pracownikach kolejowych. Obecny zarząd ogniska K. P. W. prezes — ob. Tusch Józef, wiceprezes — ob. Górecki Henryk, członkowie zarządu, Janowski Bernard, Węgrzynek Czesław, Pelikan Józef, Myk Antoni, Dembek Bronisław, Hapka Władysław, Gwizdalski Hubert.

OGNISKO GOLUB.

W maju 1929 r. przystąpiono również w GOLUBIU do zorganizowania chętnych do pracy w dziedzinie p. w. i w. f. w Ognisku Kolejowego Przysposobienia Wojskowego.

Do Ogniska na zebraniu organizacyjnem wybrano pp.: Antoniego Piszczka zawiadowcę stacji na prezesa, Zielińskiego Franciszka jako sekretarza, Woźniaka Antoniego jako skarbnika, a jako członków zarządu pp.: Władysława Konecznego i Bronisława Ciechanowskiego. Delegatem na zjazd wybrano p. Teofila Prusakowskiego. Ognisko liczyło 27 członków.

Poza pracą w świetlicy, gdzie urządzano różne uroczystości, Ognisko stanęło poraz pierwszy w 1932 r. do zawodów o uzyskanie POS. Z 24 ubiegających się o odznakę ,14 uzysk. ją i to: 5 złotych, 7 srebrnych, 2 bronzowe.

W rok później tj. 1933 do zawodów o POS. stanęło 27 członków Ogniska, z których 5 zdobyło złotych odznak, 17 srebrnych i 2 bronzowe.

Obecnie w skład zarządu wchodzą pp.: Piszczek Antoni, zawiadowca stacji, prezes, Faliński Wiktor, sekretarz Gniewkowski Jan, skarbnik, Woźniak Antoni ref. kult.-oświatowy, Prusakowski Teofil referent PW.

OGNISKO KOWALEWO.

Celem wydatnego propagowania również wśród kolejarzy haseł p. w. i w. f. założono w maju 1929 r. w Kowalewie Kolejowe Przysposobienie Wojskowe. Pierwszym prezesem K. P. W. był p. Kiszycki Wojciech.

O należytem zrozumieniu potrzeby świadczy to, iż gdy do nowozałożonego K. P. W. przystąpiło 20 członków, to w r. 1933 Ognisko liczy 99 członków a obecnie 109 członków.

Członkowie rozumiejąc potrzebę przeprowadzania częstych ćwiczeń w wyszkoleniu strzeleckim, przystępują w r. 1933 do budowy strzelnicy. By i wychowanie fizyczne stało na właściwym poziomie w r. 1933 wybudowano boisko sportowe.

Owocem dotychczasowej pracy — to 58 odznak strzeleckich i 62 POS. na piersiach członków K. P. W. Kowalewo.

Ognisko posiada własną orkiestrę dętą i smyczkową.

Obecnie K. P. W. stara się usilnie o urządzenie własnej świetlicy. Zarząd wierzy bowiem, że w okresie zimowym praca świetlicowa będzie uzupełnieniem wzgl. przygotowaniem ćwiczeń w porze letniej. — Otwarcie świetlicy odbędzie się w miesiącu czerwcu b. r.

Prezesem obecnego zarządu jest ob. Maćkowiak. Do zarządu należą pozatem: ob. ob. Jabłoński, Dawidowski, Zabielski, Wojtanowski, Dr. Szymański i Szyczewski.

OGNISKO MLEWIEC — RYCHNOWO.



WARCZAK,
prezes K. P. W. Mlewiec — Rychnowo

Dzięki staraniom zawiadowcy stacji p. Warczaka (Rychnowo) i p. Gorlickiego (Mlewiec), założono w czerwcu 1929 r. Ognisko K. P. W. Mlewiec — Rychnowo.

Do organizacji tej przystąpiło 31 członków. Do pierwszego zarządu weszli: p.p.: Gorlicki - prezes, Fiałkowski - sekretarz, Warczak - skarbnik, Krasek - referent działów PW. i WF. oraz kulturalno - oświatowego. Wielką sprawność organizacyjną wykazał p. Krasek; w krótkim bowiem czasie zaznajomił członków z zasadami regulaminu wojskowego, prowadził musztrę, zorganizował zespół teatralny, nie zaniedbywał też wykładów. Na własną jednak prośbę zostaje p. Krasek przeniesiony do Torunia. Opróżnione referaty przyjmują prezes p. Gorlicki i p. Gołąbiewski, który żywą pomoc niesie por. rez. Milewski, kierownik szkoły z Mlewa. Przeprowadzono strzelanie z broni małokalibrowej, a por. rez. Milewski prowadził wykłady z dziedziny P. W.

Ognisko bierze czynny udział w uroczystościach i rocznicach narodowych, w święcie P. W., zawodach strzeleckich, próbach o P. O. S., zawodach międzyogniskowych i t. p.

Obecnym prezesem jest p. Warczak. Ognisko liczy 26 członków, z których 13 zdobyło P. O. S., a 15 odznakę strzelecką.

OCHOTNICZE STRAŻE POŻARNE POWIATU WĄBRZESKIEGO.



MGR. JAN CWINAROWICZ,
prezes pow. Ochotniczych Straży Pożarnych

Do rzędu organizacyj w. f. i p. w. zaliczyć należy także bractwo św. Florjana. W ostatnich czasach zarządzeniem władz państwowych uznano O. Straże Pożarne za stowarzyszenia wyższej użyteczności. Tem samem władze państwowe stwierdziły ważność zadań O. S. P. tak dla Państwa jak i społeczeństwa. Strażactwo ceni to zaufanie, stara się wszelkimi środkami, zaufania tego nie zawieść, a zadania do wykonania poruczone, spełnić jak najlepiej dla dobra Państwa i społeczeństwa. W oddziałach wre praca szkoleniowa z zakresu pożarnictwa, o. p. g., ratownictwa oraz praca kulturalno-oświatowa. Nad całokształtem tej pracy, nad jej należytem wykonaniem czuwa zarząd powiatowy O. S. P. z dhem prezesem Mgr. Cwinarowiczem na czele. Zarząd prowadzi kursa szkoleniowe, dokonuje inspekcji oddziałów, zaznajamiając ogół strażacki z nowemi przepisami prawnemi i temsamem z nowemi wymogami pracy. Praca ta prowadzona na terenie zrozumienia posłannictwa strażactwa, jest przez ogół społeczeństwa należycie doceniana. Mimo ciężkich warunków gospodarczych społeczeństwo nie skąpi ofiar na cele strażactwa, popierając wszelkie imprezy strażackie licznem przybywaniem na nie. Strażactwo zaś odpłaca społeczeństwu ten dług swoją ofiarną pracą na każdy zew w razie niebezpieczeństwa, jakiem niewątpliwie jest żywioł niszczycielski ognia.

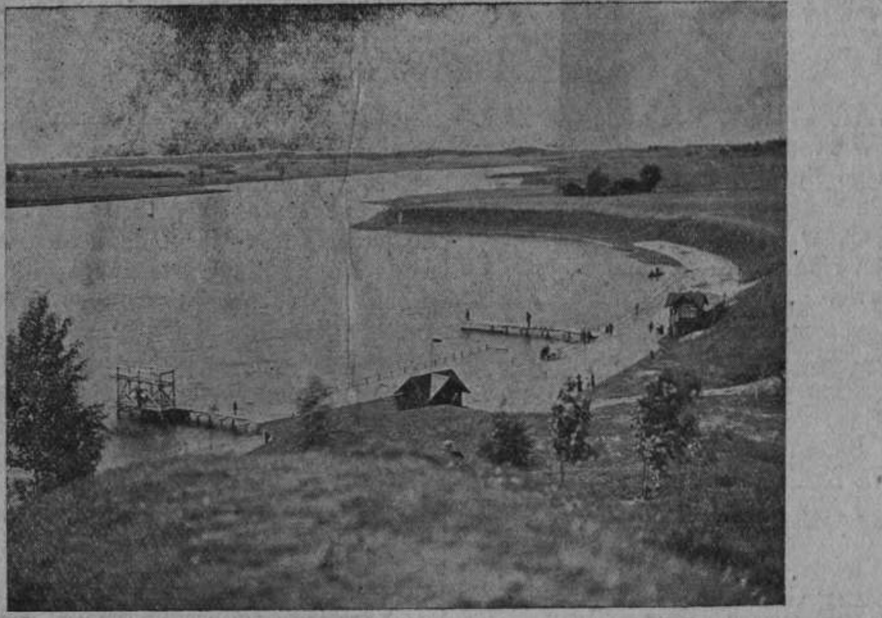
POW. HUFIEC HARCERZY W WĄBRZEŹNIE.

Jedną z najpopularniejszych organizacyj w Polsce jest Związek Harcerstwa Polskiego. Koncentruje on w swoich szeregach poważną część naszej młodzieży, która porwana metodą pracy harcerskiej zaprawia się tam do późniejszego życia przez zdobywanie umiejętności samokształcenia i samowychowania, rosnąc na obowiązkowych, sumiennych i pracowitych obywateli.

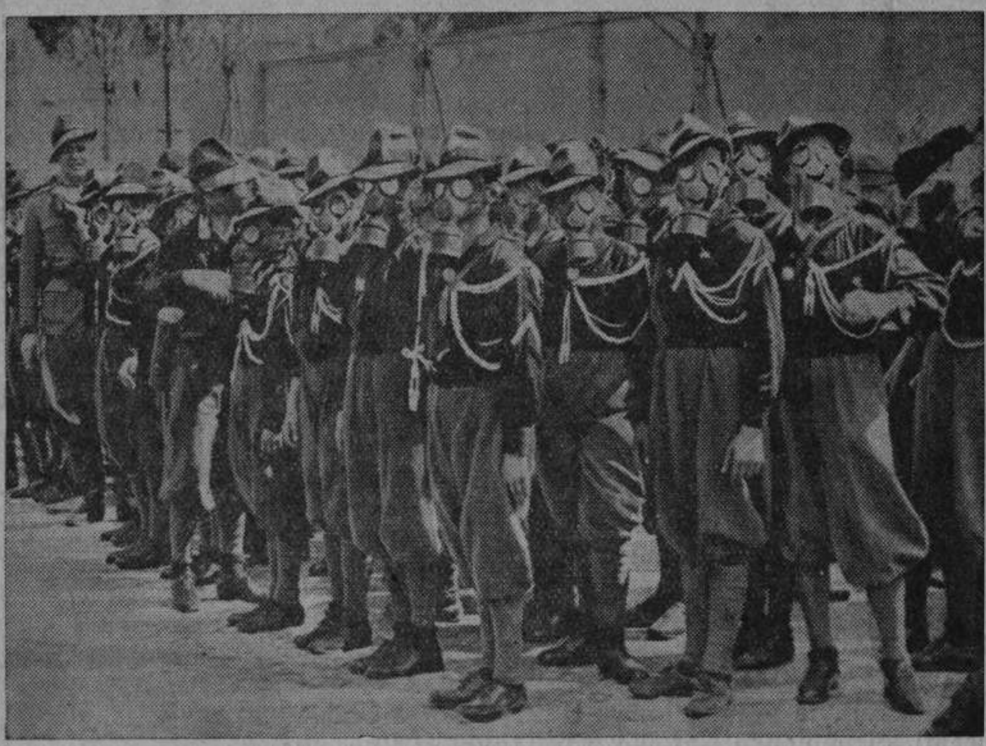
Nic więc dziwnego, że organizacja, której ideologja i sposób wychowywania oraz kształcenia oparte są na zrozumieniu psychiki młodzieży, również na terenie powiatu wąbrzeskiego gromadzi pokaźną liczbę młodych, rwących się do życia i pracy gromadzkiej. Powiatowy Hufiec Harcerzy w Wąbrzeźnie liczy około 600 harcerzy i zuchów zgrupowanych w 8-miu drużynach harcerskich i 20 grom. zuchowych. Z druż. 3 znajdują się w Wąbrzeźnie, 2 w Golubiu 1 w Dobrzyniu n. Drw., 1 w Kowalewie i 1 w Ryńsku. Gromady zuchowe grupują młodzież szkół powszechnych do 11 roku życia, a istnieją bądź przy poszczególnych drużynach harcerskich, bądź też jako gromady samodzielne w miastach i na wioskach przy szkołach powszechnych. Są one kierowane przeważnie przez nauczycielstwo.

Całą pracą na terenie Hufca tak pod względem organizacyjnym, jak i programowym kieruje Komenda Hufca. Komendantem Hufca jest obecnie członek współdziałający Z. H. P. druh kierownik Jan Nałęcz. Dzięki jego pełnym poświęcenia i wytrwałości zabiegom Hufiec wąbrzeski coraz więcej się zespala, rozszerza się pod względem liczbowym i jakościowym. Ponadto kierunek jego pracy staje się coraz bardziej jednolity zarówno na terenie drużyn harcerskich, jak i gromad zuchowych. Do tego w znacznej mierze przyczyniają się częste wizytacje drużyn pozamiejscowych. Od lutego br. zyskał Komendant Hufca pomocnika w osobie druha H. O. Michała Durki.

Komenda Hufca, rozumiejąc że podstawą należytej pracy druż. są wyszkoleni, odpowiadający wysokości zadania kierownicy zastępów harcerskich, zorganizowała w ostatnim czasie zimowy kurs dla zastępowych, który ukończyło 30 chłopców drużyn wąbrzeskich, golubskich i dobrzyńskiej. Zdobyli oni na kursie pewien zasób wiadomości metodycznych i technicznych, który zostanie całkowicie skompletowany w obozie letnim Hufca w czasie od 20 czerwca do 11 lipca b. r. Jednym ze sposobów kształcenia kierowników drużyn, gromad i zastępów są odprawy zwoływane od czasu do czasu przez Komendanta Hufca. Na nich omawia się niektóre aktualne zagadnienia, podaje wskazówki metodyki harcerskiej i t. p.



WĄBRZEŹNO. Malowniczy widok na jezioro zamkowe.
Na fotografji widzimy pływalnię zbudowaną sumptem Powiatowego Komitetu P. W. i W. F.



W całej Italji rocznicę rozpoczęcia działań wojennych przez Italję, obchodzono paradami wojskowemi. W Rzymie oddziały przysp. wojsk. Balilla defilowały przed Mussolinim. Na obrazku jeden z tych oddziałów w maskach przeciwgazowych.

Opiekę nad poszczególnemi drużynami roztaczają Koła Przyjaciół Harcerstwa. Pierwszem i najliczniejszem jest Koło dla drużyn wąbrzeskich, które pod zarządem w składzie PP.: Nałęcz — przewodniczący, Szczuka B. — zast. przewodniczącego, insp. Reiske — sekretarz, Dydekowa Ir. — zast. sekr., Dr. Piotrowski — skarbnik, prowadzi swą pracę nad zwyczaj sprawnie. Dalej istnieją Koła P. H. w Golubiu i Dobrzyniu otacza jąc również troskliwą opieką tamtejsze drużyny.

Harcerstwo na terenie naszego powiatu rokuje wielkie nadzieje i dzięki zrozumieniu i zaufaniu, jakiem je darzą szerokie masy społeczeństwa ma należyty rozwój zapewniony.

HARCERSKIE DRUŻYNY ŻEŃSKIE.

Drużyny powiatu wąbrzeskiego tworzą hufiec harcerek z siedzibą Komendy w Wąbrzeźnie. Komendantką hufca wąbrzeskiego jest drh. Stanisława Kalinowska.

W skład hufca wchodzą drużyny harcerek z Wąbrzeźna, Golubia, Kowalewa, Ryńska i zastępy próbne z Książe, Orłowa, Nowejwsi i Pływaczewa, oraz gromada zuchów z Wąbrzeźna. Ogólna liczba harcerek — 175. Drużyny prowadzą PP. nauczycielki harcerki.

S. M. P. W POWIECIE WĄBRZESKIM.

Na ziemiach Rzeczypospolitej po ostatniej wojnie zaroiło się od różnych organizacyj młodzieży pozaszkolnej.

Aby w tej nagonce przeróżnych organizacyj na polską młodzież przeciętnie stwo mogło się zorjentować, zabrał głos i Kościół Katolicki, napominając, że najcenniejszym i najpilniejszym przedmiotem opieki i pracy starszego społeczeństwa winna być młodzież i że tej tylko organizacji można śmiało poruczyć młodzież, która opiera się na odwiecznem prawie Bożem i etyce katolickiej.

Taką zaś organizacją są Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej (S. M. P.)

Jako organizacja o kierunku wychowawczym, S. M. P. mają na oku całego człowieka i doskonalenie wpółmiernie władz ducha i ciała.

Pierwsze i najważniejsze miejsce w programie działalności S. M. P. zajmuje wychowanie religijne.

Na tej podstawie opiera wychowanie narodowe, społeczne, zawodowe, towarzyskie i fizyczne.

Nie sposób jest wyliczyć w skromnym artykule tych wzniosłych czynów, wykonanych już przez S. M. P., nie sposób przedstawić całego dorobku tej pracy tembardziej, że nas w dniu święta w. f. i p. w. interesuje szczególnie dziedzina sprawności fizycznej wśród S.M.P. powiatu wąbrzeskiego, dokonana w ostat nim roku.

Propaganda w. f. wśród S. M. P.

Okręg SMP na pow. wąbrzeski ze zastępcą kierownika sekcji propagandy p. w. i w. f., X. Fr. Żyndą na czele, prowadził w. f., a szczególnie propagandę P. O. S. wśród SMP samodzielnie tak w pismach do SMP jak i w 4 drukowanych okólnikach p. t. „Młodzież Pomorska."

„P. O. S." — Próby o P. O. S. dla członków SMP prowadziła Powiatowa Komenda 3 razy. P. O. S. zdobyło 71 członków; O. S. 40 członków.

W. F. w S. M. P. — Na 18 placówek żywotnych uprawia ćwiczenia fizyczne 12 SMP — 294 uczestn.; gry sportowe 8 SMP — 166 uczestn.; lekką atletykę 9 SMP — 160 uczestn.; hokeya na lodzie 1 SMP — 18 uczestn. — Zawodów stowarzyszeniowych i międzystowarzyszeniowych odbyło się 12. — Wycieczek turystycznych — 36.

Kursy wychowania fizycznego — bądź to w Okręgowym Ośrodku, bądź to na kursach związkowych w. f. przeszło 16 członków SMP. Z obozu w. f. korzystało 5 członków.

S. M. P. starają się utrzymać równowagę między ciałem a duszą aby potrzeby ciała nie przerosły potrzeb duszy. Na boisku toczy się walka o zwycięstwo w biegach, w skokach, pokonywujemy czas, ciężar ciała i przestrzeń. Niemniej jednak ważną jest walka o siłę woli, o uczciwość, o czystość, o panowanie nad sobą, którą równocześnie toczymy wewnątrz nas! Gdy zdobędziemy doskon. ciała i duszy, wtedy też możemy ofiarować doskonałą służbę w życiu naszem, w naszej pracy zawodowej Bogu i Polsce!

Kronika sportowa

+ Admira (Wiedeń) — Reprezentacja Lwowa 4 : 0 (2 : 0)

+ Międzymiastowy mecz lekkoatletyczny Italja — Polska odbędzie się w dniach 17 czerwca br.

+ Austrja (Wiedeń) — Reprezentacja Krakowa 3 : 3 (1 : 1).

+ Kusociński w biegu na 3000 mtr. osiągnął dobry czas 8 : 46,8 sek.

KLĘSKA REPREZENTACJI LIPSKA W WARSZAWIE.

Na stadjonie Wojska Polskiego wobec 8.000 widzów rozegrany został w czwartek, dnia 31 maja międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Lipska a reprezentacją Ligi PZPN., zakończony zdecydowanem zwycięstwem drużyny polskiej w stosunku 5 : 0 (4 : 0)

Reprezentacja Lipska okazała się dość słabą drużyną, grającą bardzo ambitnie, ale ustępującą Polakom pod każdym względem. Od samego początku zaznaczyła się też silna przewaga Polaków Goście ratują się sporadycznemi wypadami, likwidowanemi przez naszą obronę, względnie przez Albańskiego.

Już w piątej minucie Wilimowski z podania Nawrota zdobywa pierwszy punkt dla Polski. W 7 minut później Nawrot podwyższa wynik do 2 : 0. Koncertowo grający w tym okresie atak Polaków uzyskuje przez Wilimowskiego w 22-ej minucie 3-cią zkolei bramkę Niemcy bronią się rozpaczliwie, a przez kilka minut udaje się im nawet przenieść grę pod bramkę Polaków. Niebezpieczny ten moment kończy się jednak dla nas pomyślnie. Strzał Carolina obronił przytomnie Albański. Henzel trafił obok słupka. W 36-tej minucie Wilimowski z wypadu uzyskuje 4-tą bramkę ustalając wynik pierwszej połowy.

Po zmianie pól Polacy przeważają w dalszym ciągu. W 18-tej minucie świetny Wilimowski zdobywa 5-tą i ostatnią bramkę dla naszych barw. Niemcy próbują kilka razy przejąć inicjatywę ale bez skutku. W pewnym momencie udaje się Krausowi wyjść zwycięsko z pojedynku z naszą obroną ale nie trafia do pustej bramki.

W naszej drużynie Albański właściwie nie był zatrudniony. Nieliczne jego interwencje wykazały jednak jego wysoką klasę międzynarodową. Obrona grała bardzo dobrze rehabilitując się za słabą grę na tournee po Danji i Szwecji. Pomoc pracowała ofiarnie, zasilając atak piłkami. W ataku najlepszy był Wilimowski. Wyróżnili się pozatem Włodarz i Nawrot. O wiele słabsi byli Artur i Riesner.

W zespole niemieckim bramkarz był bardzo słaby. Przynajmniej dwie bramki można zapisać na jego konto. Pomoc grała nienadzwyczajnie. W ataku dobrze grał prawy łącznik i lewe skrzydło. Reszta bardzo przeciętna. Zawody prowadził p. Rutkowski.

NOWY REKORD POLSKI W SZTAFECIE 4×1500 metrów.

W czasie przerwy meczu Liga — Lipsk, sztafeta Warszawianki zaatakowała rekord Polski na 4×1500 metrów. Sensacją był start Kusocińskiego obok Kuźmickiego, Puchalskiego i Skowrońskiego. Atak zakończył się powodzeniem, ale czas nowego rekordu 17:00,4 sek. nie jest nadzwyczajny.

NIE ZABIJAJ...

— POZNAŃ. Przed Sądem Okręgowym w Ostrowie toczyła się rozprawa o morderstwo przeciwko Władysławowi Szczuraskowi i Rozalji Pieniężnej z Kobierna, oskarżonym o zamordowanie męża Pieniężnej 42-letniego Stanisława w dn. 8 kwietnia pod Krotoszynem.

Sąd ogłosił wyrok skazujący Szczuraska na karę śmierci przez powieszenie i Rozalję Pieniężną na dożywotnie więzienie.

° O °

PAPIEŻ PIUS XI — 78 lat.

CITTA DEL WATICANO. Dnia 31 V. Papież rozpoczął 78 rok życia. Mimo, że urodziny Ojca Świętego nie są obchodzone uroczyście, do Watykanu napłynęły ze wszystkich stron pod adresem Papieża liczne życzenia.

W Inowrocławiu nie brak rozrywek

W Inowrocławiu rozpoczął się sezon teatralny przy udziale zespołu toruńskiego (dyr. p. Cornobis), który zainaugurował serję przedstawień „Skowronkiem" Lehara. Premjera stała na wysokim poziomie i doznała nadzwyczaj serdecznego przyjęcia ze strony kuracjuszy i publiczności miejscowej.

Na drugie danie zaprezentowano w niemniej udatny sposób „Domek trzech dziewcząt". Przedstawienia te utrwalają wysoki poziom teatru zdrojowego w Inowrocławiu, cieszącego się rzadkim jak na czasy dzisiejsze powodzeniem.

Z innych imprez wymienić należy zawody motocyklowe, które odbędą się na stadjonie obok parku zakładowego w dniach 8 lipca i 5 sierpnia r. b., regaty na jeziorze Gople w dniu 29 lipca. Rzecz prosta iż cieszy się pozatem powodzeniem cały szereg rozrywek, jak korty tenisowe, sport wodny dancingi,



WĄBRZEŹNO. Ruiny zamku biskupiego

Wynik wyborów do samorządu miejskiego

WARSZAWA. Ogólne zestawienie wyników wyborów do rad miejskich (bez miasta Łodzi). Wybory rozpisane zostały w 335 miastach 14 województw (w sześciu miastach), termin wyborów przełożony został na okres późniejszy.

Ogólne rezultaty wyborów w 334 miastach (bez miasta Łodzi) przedstawiają się następująco: łączna ilość mandatów wynosi 5.786, z tej liczby przypada:

BBWR. mandatów 3.298 (57 procent — liczbę tą stanowią mandaty, które przypadły BBWR. z list nr. 1 po dokonaniu rozdziału mandatów tych list. Ogólna ilość mandatów zdobytych przez listy nr. 1 jest znacznie większa).

Listom żydowskim Bezpartyjnym i Ortodoksyjnym przypadło 592 (10,2 procent), Stronnictwu Narodowemu i Blokom Stron. Narodowego z Ch. Demokrację 521 mandatów (9 procent), Sjonistom 504 mandaty (8,7 procent), dem 301 mandatów (5,2 procent), PPS. oraz łącznym listom PPS. z Bunmiejscowym listom i blokom żydowskim 234 mandatyskim 234 mandaty (4 procent), Bundowi 61 mandatów, Stronnictwu Ludowemu 50, Undo 42, Zjednoczeniu Chrześc. Społecznemu 38, Niemcom 32, Skrajnej Lewicy 18, Ch. D. 14, PPS. (dawna frakcja rewolucyjna) 13, Listom Ukraińskim różnym 12, listom lokalnym różnym 11, listom polskim bezpartyjnym (woj. poznańskie) 9, NPR. 6, białorusinom prorządowym 6, ukraińcom prorządowym 5, Niemcom prorządowym 5, starorusinom 3, rosjanom 3, dzikim 3, NSPP. 2, chłopskiemu stronnictwu rolniczemu 1 (uwaga: 2 mandaty nieobsadzone).

BBWR. oraz ugrupowania współdziałające z nim na terenie samorządu terytorjalnego rozporządzają ogółem 3.973 mandatami, co stanowi około 70 procent wszystkich mandatów. Bez ugrupowań współdziałających BBWR. rozporządza bezwzględną większością w 239 miastach (więcej niż połową lub połową mandatów rady miejskiej). Stanowi to 70 procent ogółu miast. Największą z pośród wszystkich list ilość mandatów osiągnął BBWR. w 290 miastach (87 procent); łącznie zaś z ugrupowaniami współdziałającemi ilość miast z bezwzględną większością sięgnie około 85 procent.

WYNIKI WYBORÓW W M. ŁODZI.

— ŁÓDZ. Główna Komisja Wyborcza po obliczeniu głosów, oddanych na poszczególne listy komunikuje, że przydział mandatów przedstawia się jak następuje:

Powszechny Blok Wyborczy Pracy dla Samorządu — lista nr. 1 — 10 mandatów, Obóz Narodowy — 39 mandatów, Niemiecki Front Wyborczy — 1, Jedność Socjalistyczna i Klasowe Związki Zawodowe — 7, Poalej Sjon Lewica — 1, Blok Sjonistyczny — 4, Żydowski Blok Wyborczy — 10.

Przed rozpoczęciem wydawania obligacji Pożyczki Narodowej

WARSZAWA. Jak się dowiadujemy, w związku z przewidywanem od dnia 1-go lipca r. b. rozpoczęciem wydawania obligacji Pożyczki Narodowej, ukaże się w najbliższym czasie rozporządzenie ministra Skarbu, regulujące tę sprawę.

Rozporządzenie to składa się z 6 paragrafów. Według paragrafu 1-go obligacje Pożyczki Narodowej wydawane będą subskrybentom za pośrednictwem: Banku Polskiego, Banku Gospodarstwa Krajowego P. K. O.. Państwowego Banku Rolnego oraz wszystkich urzędów skarbowych, jak również za pośrednictwem upoważnionych przez Komisarza Genralnego Pożyczki Narodowej innych placówek subskrypcyjnych (Banki Związkowe, K. K. O. i t. d.)

Zaznaczyć należy, że przy wydawaniu obligacyj subskrybentom, mającym prawo uzyskania ich, poczynając już od dnia 1-go lipca wypłacane będą przez placówki subskrypcyjne bieżące kupony.

Par. 2 wspomianego rozporządzenia ustala właśnie, że z dniem 1-go lipca b. r. rozpocznie się wydawanie obligacyj Pożyczki Narodowej tym subskrybentom, którzy uiścili należność za obligacje jednorazowo gotówką, należnościami ze strony Skarbu Państwa, względnie w ratach do dnia 5-go marca r. b. włącznie. Termin wydawania pozostałych obligacyj Pożyczki Narodowej (a więc tym subskrybentom, którzy do dnia 5-go marca r. b. nie uiścili całej należności zostanie określony przez Komisarza Generalnego.

Par. 3 ustala, że przelew obligacyj Pożyczki Narodowej będzie odbywał się jedynie za zezwoleniami każdorazowemi Komisarza Generalnego; wszelkie przelewy, dokonane bez tego zezwolenia, są nieważne. W ten sposób zezwolenia na przelewy są uzależnione wyłącznie od decyzji Komisarza Generalnego.

Według par. 4 Komisarz Generalny Pożyczki Narodowej musi udzielić zezwolenia na przelew w wypadku, gdy przepadają kaucje i wadja, złożone w obligacjach Pożyczki Narodowej w instytucjach państwowych.

Osobne rozporządzenia ministra Skarbu mają ustalić warunki zastawu obligacyj Pożyczki Narodowej oraz warunki przyjmowania ich, jako składek na ubezpieczenie na życie. (Par. 5)

Końcowy paragraf rozporządzenia ustala, że wejdzie ono w życie z dniem ogłoszenia.

Ogólny wpływ z tytułu Pożyczki Narodowej wyniósł do dnia 29-go b. m. 295 miljonów złotych. W ten sposób wpływ z raty majowej wyniósł około 10 miljonów złotych. Zaznaczyć należy, że dotychczasowy niedobór z tytułu opieszałych wpłat wynosi zaledwie 4,2 milj. złotych, a więc niecałe 1½% całej dotychczas wpłaconej sumy. Jest to procent zupełnie znikomy, który świadczy o tem, że Pożyczka Narodowa cieszy się niesłabnącem powodzeniem wśród szerokich sfer subskrybentów.

Jedni radzą jak świat rozbroić - drudzy się gwałtownie zbroją!

Siła zbrojna Niemiec

PARYŻ. Gen. Niessel zamieszcza w „Figaro" dłuższy artykuł poświęcony sprawie niemieckich przygotowań wojennych. Od chwili zawarcia Traktatu Wersalskiego — pisze dziennik — głównym celem polityki niemieckiej było dążenie do zrzucenia zobowiązań wynikających z traktatu wersalskiego. Jednocześnie prowadzono nadzwyczaj intensywną propagandę poza granicami Rzeszy, która miała przekonać świat, że Francja stara się o hegemonję zarówno polityczną jak i wojskową. Tymczasem Francja przeprowadzała bardzo poważne redukcje swych sił zbrojnych, skróciła czas służby wojskowej do jednego roku, zmniejszyła o 42 proc. ilość dywizyj i piechoty, o 50 proc. liczbę dywizyj kawalerji, wreszcie zmniejszyła efektywy o 42 proc. W kolonjach zmniejszono efekty o 24 proc.

W tym samym czasie Reichswehra niemiecka, która nie miała przekraczać 100.000 ludzi przekroczyła cyfrę 200.000 ludzi. Hitler domaga się, aby ta armja stanowiąca świetną kadrę wyszkoloną wynosiła na stopie pokojów. 300.000 ludzi. Nie ulega wątpliwości, że z końcem bieżącego roku życzeniu kanclerza stanie się zadość. Policja niemiecka nie powinna była według traktatu przekraczać stanu liczebnego z przed wojny i otrzymywać wyszkolenia wojskowego. Tymczasem zamiast 80.000 policjantów w roku 1913 liczy armja policyjna Rzeszy 130 tys. ludzi, z których 30.000 jest sformowanych w kompanje i szwadrony. Do liczby tej należy dorzucić 15.000 uczni szkół policyjnych. Oczywiście przeszkolenie policji niemieckiej jest nawskroś wojskowe.

Stowarzyszenia sportowe liczą około 6 milj. członków. Podlegają one komisarzowi sportowemu Rzeszy, który wydał polecenie obowiązkowego przeprowadzania t. zw. sportu terenowego, obejmującego ćwiczenia w strzelaniu i rzucaniu granatów, marsze patrolowe, i ćwiczenia w posługiwaniu się mapami itd. Stowarzyszenia strzeleckie liczą 600 tys członków, związki jazdy konnej 200 tys., stowarzyszenia paramilitarne pozostające pod zarządem hitlerowskim są następujące:

Oddziały szturmowe 600 tys. ludzi, zgrupowanych w 275 pułkach piechoty, oddziały automobilistów, motocyklistów, saperów itp., oddziały ochronne bezpieczeństwa, które liczyły 60.000 ludzi, dziś mają ich przeszło 100.000. Stahlhelm liczy 600 tysięcy ludzi.

Obozy pracy doniedawna dobrowolne, dziś obowiązujące mają charakter nawskroś paramilitarny. Organizacje te mogą zmobilizować 900.000 ludzi. Oddziały młodzieży Hitlerjugend są przeszkolone wojskowo i traktują to przeszkolenie bardzo poważnie. Niemiecki budżet wojskowy wzrósł niesłychanie w ciągu ostatniego roku. Gen. Niessel podaje cyfry oficjalne: Wydatki na armję lądową wzrosły w porównaniu z r. 1933 o 175 miljonów mk. wydatki na marynarkę o 50 milj. marek, wydatki na lotnictwo o 132 miljony marek. Niezależnie od tego wstawiono do budżetu sumę 25 milj. marek na milicję hitlerowską. Gen. Niessel zauważa, że są to cyfry oficjalne, a jakie pozycje są ukryte w budżetach innych ministerstw niewiadomo.

o O o

W Genewie radzą nad rozbrojeniem...

PARYŻ. Publicysta Charles Reber zamieszcza w „Paris Soir" artykuł, w którym zmawia uwagę na całkowitą militaryzację przemysłu niemieckiego. —

Cały obszar Rzeszy podzielono na 13 okręgów przemysłowych, których granice odpowiadają najściślej granicom obszaru administracji wojskowej. Wszystkie fabryki pracujące dla armji podporządkowane są bezpośrednio Heereswaffenamt, który podlega bezpośrednio ministrowi Reichswehry. Przedsiębiorstwa te podlegają prawom wojennym jaknajściślej stosowanym. Robotnicy tych fabryk rekrutują się wyłącznie z członków oddziałów szturmowych. Przyjęcie jest uwarunkowane od przedstawienia dowodu pochodzenia aryjskiego, żonaci zaś muszą wykazać się że żona ich nie pochodzi z rodziny żydowskiej.

Dotychczas zakłady te były strzeżone przez oddziały wojskowe. Obecnie pod dozorem wojska pozostają tylko zakłady Mausera, Kruppa, Rheinmetall i kilka innych. Tajemnica pracy w fabrykach, podległych przemysłowi wojennemu jest strzeżona do tego stopnia, że jakiekolwiek rozmowy, dotyczące tych fabryk są wzbronione pod karą do 15 lat więzienia.

Pojęcie przemysłu wojennego jest nadzwyczaj rozległe i obejmuje najrozmaitsze działy. Autor artykułu zaznacza, że w Stuttgarcie ludność uskarżała się ostatnio na brak obuwia. Tymczasem fabryki obuwia pracują całą parą, zatrudniając dwa razy tyle robotników co przedtem i wypłacając olbrzymie dywidendy. Tajemnica tej pomyślności polega na tem, że fabryki pracują dla armji. Również bardzo silnie zwiększyły swą aktywność fabryki samochodów. Fabryka Daimler-Benz oddała w ostatnich czasach do użytku Reichswehry 400 tanków i 800 wielkich wozów transportowych. Zakłady te świetnie prosperują a dochody przedsiębiorstwa wzrosły w porównaniu z rokiem poprzednim o 60 procent.

Podziemne hangary na Pomorzu pruskim

PARYŻ. „Echo de Paris" donosi, że dzienniki strasburskie wskazały ostatnio na istnienie na Pomorzu pruskiem w miejscowości Greifswald podziemnego hangaru dla samolotów. Okazuje się, że w chwili obecnej budowane są w Niemczech jeszcze trzy podobne hangary: pod Chocieborzem (Kottbus) w Roebel w Meklemburgji i w Demmin na Pomorzu. Konstrukcje te stanowią część przewidzianych przez generała Goeringa robót, na które wyasygnowano z budżetu Rzeszy 210 miljonów marek niem.

*

Przed doniosłem wydarzeniem w Niemczech?

BERLIN. „Baseler Nachrichten" dowiaduje się, że w zagranicznych kołach dyplomatycznych w Berlinie krąży uporczywa pogłoska o mającym jakoby w najbliższym czasie nastąpić poważnym kroku rządu niemieckiego w sprawie rozbrojenia. Krok ten doniosłością swą dorównywałby decyzji niemieckiej opuszczenia Genewy. Przypuszczają tu, że Niemcy oświadczą, iż są zmuszone w interesie własnego bezpieczeństwa wyciągnąć konsekwencje z faktu, iż inne mocarstwa nie rozbrajają się i podadzą oficjalnie do wiadomości decyzję uzupełnienia swych zbrojeń. Przypuszczają tu dalej, że oświadczenie to nastąpiłoby już dawniej, gdyby nie sprzeciw Wilhelmstrasse wobec zamiarów stawiania Genewy w obliczu faktów dokonanych. Obecna decyzja zapaść miała rzekomo po rozmowie jaką odbył Ribbertropp z prezydentem Hindenburgiem. Rozmowa ta przekonała rzekomo prezydenta, gdy dowiedział się o negatywnych wynikach podróży Ribbentroppa o niemożności zajmowania w dalszym ciągu biernego stanowiska.

KATASTROFA SAMOLOTU

LONDYN. Francuski samolot pocztowy, opuszczając 31 V. rano port lotniczy w Croydon pod Londynem zawadził o maszt radjostacji na skraju lotniska i opadł na ziemię. Pilot i mechanik ponieśli śmierć.

700-lecie miasta Radzyna

Z dni chwały i upadku miasta Radzyna

Korespondencja własna „Głosu Wąbrzeskiego").

W niedzielę, dnia 3 czerwca br. sąsiadka nasza, przytulne miasteczko Radzyn, obchodzić będzie 700-lecie swego istnienia. W tym samym czasie odbędzie się w Radzynie wielka misja, na którą przybędzie arcypasterz diecezji chełmińskiej ks. Dr. Okoniewski z Pelplina.

Na obchodzie jubileuszowym obecny będzie p. Wojewoda Pomorski Kirtiklis, dowódca VIII Korp. gen. Pasławski z Torunia, kurator dr. M. Pollak z Poznania, oraz przedstawiciele władz samorządowych, wojskowości i duchowieństwa, tudzież przedstawiciele towarzystw i organizacyj świeckich i kościelnych. Dzień 3 czerwca będzie potężną manifestacją narodową na ziemi pomorskiej. Społeczeństwo polskie da w Radzynie w sposób odpowiedni wyraz swej radości, że Pomorze mimo dwukrotnej, wieki trwającej okupacji germańskiej — (krzyżacka i pruska) sercem zawsze łączyło się z Macierzą, aż nie doczekało się wybawienia z niewoli pruskiej. Społeczeństwo to zadokumentuje uroczyście, że gotowe jest każdej chwili stanąć w obronie tej pięknej dzielnicy, której jednym z bastjonów myśli polskiej i ducha wolności jest szanowny jubilat — miasto Radzyn.

Uroczystość odbędzie się pod wysokim protektoratem Wojewody Pomorskiego Kirtiklisa, Ks. Biskupa Okoniewskiego, gen. Pasławskiego i kuratora Pollaka. Gości powita p. Wojewoda, który dokona przeglądu P. W. i W. F. Pontyfikalną mszę połową wraz z kazaniem odprawi ks. Biskup. Po akademji jubileuszowej odbędzie się pod wieczór raut dla gości a o godz. 21 wielkie widowisko plenerowe pod tyt. „Król Jagiełło na zamku w Radzynie". Poszczególne przemówienia itp. będą transmitowane przez Polskie Radjo, a sceny z przedstawienia scenicznego sfilmowane.

Radzyn, stary gród polski, położony między Drwęcą a Ossą, istniał już za czasów Bolesława Chrobrego. (Na dno Ossy, w pobliżu Słupa, Bolesław Chrobry wbił znane legendarne słupy na znak, że dotąd sięgała jego władza królewska). Tędy, poprzez nieprzebyte puszcze leśne, wśród których rozkładały się bagna i topieliska, jak kronikarze zgodnie te okolice opisują, wiódł jedyny szlak, którym Prusowie zapuszczali swe zagony w głąb Ziemi Chełmińskiej. Krzyżacy, otrzymawszy 1228 r. ziemię tę z rąk ks. Konrada Mazowieckiego, uważali Radzyn również za klucz, który naprzemian otwierał drogę na wschód, na podbój plemion staropruskich. Stanął tedy w 1234 r. na wzgórku, otoczonym jeziorami silny gród krzyżacki z siedzibą komtura i konwentu, opodal zaś, na podobnem wzniesieniu miasto, pod którego murami w krwawych nieraz zapasach ważyły się losy jego mieszkańców.

Biada okolicy, biada przedewszystkiem Wąbrzeźnu, gdy nieprzyjaciel, żądny łupu i krwi, został odparty! — Wówczas spokojna ta, nie opasana murami letnia rezydencja biskupów chełmińskich, była tą męczenniczką, na której skupiały się skutki furyj wojennych.

W herbie miasta widnieje na tarczy sześcioszprychowe koło. A że koło nazywa się po niemiecku „Rad", twierdzą Niemcy, iż Radzyn — Reden — jest pochodzenia niemieckiego. — Jest to tendencyjny, niczem nieuzasadniony wywód. Należy bowiem sobie uświadomić, że Krzyżacy, posuwając niemczyznę na wschód, odrazu zabrali się do germanizowania polskich nazw. W dokumentach z owych czasów spotykamy się np. z określeniami jak „dy Horle", „Schimmelau" i t. p. Są to spaczone polskie nazwy miejscowości Orle i Szumiłowo pod Radzynem. Schimmelau (= błonie siwka), to oczywisty nonsens, ale nazwa niemiecka i wdzięczny przyczynek do roztrząsań „naukowych" niemieckich „językoznawców". Zresztą historja przeciwstawia się wywodom niemieckim, która stwierdza (przywilej łowicki z r. 1222), że jednym z grodów Ziemi Chełmińskiej był „Radzyn", którego czynszownikami (r 1664) było miasto Radzyn oraz wsie Nowydwór, Zielnowo, Rychnowo, Lisnowo, Rożental (Pfaffengrund) i Świecie z folwarkami Fijewo, Czeczewo, Gołąbiewko, Starydwór i Blizienko.

Pierwszy okres panowania Zakonu na Ziemi Chełmińskiej, zgórą 50 lat, przeszedł na ustawicznych walkach z Prusami, podczas których miasto Radzyn ciężkie przechodziło koleje. Pogańskie plemiona pruskie, świadome bowiem niebezpieczeństwa, jakie nad niemi zawisło, napadały — gród radzyński okazał się niezdobytym — na miasto, a złupiwszy je, spalili dwukrotnie. Następnie, gdy Krzyżacy ugruntowali swe panowanie i doszli na tłustej i żyznej Ziemi Chełmińskiej do materjalnego rozwoju, wtedy przystąpili do wzniesienia w Radzynie nowego i potężnego, cegły i granitu zbudowanego zamku, który w dzisiejszym, zrujnowanym stanie, jest zabytkiem bardzo cennym, niezbędnym do poznania szczegółów budownictwa krzyżackiego.

Mieszczaństwo w Radzynie stanowili Niemcy. Żywiołu polskiego nie wykluczono jednak zupełnie, bo — jak dowodzi ks. Mańkowski, prezes Tow. Nauk. w Toruniu, współudział przy ustalaniu w 1278 r. praw miejskich Polak, rycerz Siecieslaw Nagusz z Radzyna, ten sam, który wraz z innymi rycerzami był świadkiem ustalenia statutowego praw rycerstwa polskiego Ziemi Chełmińskiej, dokonanego przez mistrza krzyżackiego Konrada Thierberga.

Z końcem 14-tego wieku Radzyn stał się ośrodkiem ruchu wyzwoleńczego wśród rycerzy Ziemi Chełmińskiej. W jego bowiem sąsiedztwie żyli i działali twórcy Związku Jaszczurczego, rycerze Fryderyk i Mikołaj z Kitnowa a jako trzeci znany z historji bohater Mikołaj z Ryńska, który przez osławionego Henryka von Plauen, następcę poległego w bitwie grunwaldzkiej W. Mistrza Ulryka v. Jungingen, skazany bez sądu i dochodzeń został na śmierć. Wyrok wykonany został 1411 r. na rynku w Grudziądzu. Na miejscu stracenia bohatera Polacy po wojnie wystawili monumentalny Pomnik Wolności w postaci żołnierza polskiego, jako symbol straży ziemicy pomorskiej, która wciąż jeszcze jest przedmiotem pożądliwości sąsiada od zachodu.

Po bitwie pod Grunwaldem prawie wszystkie miasta pomorskie i zamki poddały się dobrowolnie wojskom polskim. Miasto Radzyn również otworzyło swe bramy, dotrzymując Jagielle posłuszeństwa. Natomiast zamek, mając silną załogę i wielkie zapasy żywności, próbował bronić się. Wówczas rycerstwo polskie, z Dobkiem z Oleśnicy i Florjanem z Korytnicy na czele, przypuściło szturm na mury i baszty zamku, i zdobyło go po krwawej walce. Po południe tegoż dnia Jagiełło odbył tryumfalny wjazd na zamek. Król, jak piszą kronikarze, darował życie „wszystkim „brańcom i oblężeńcom", zabierając tylko 13 starszych Krzyżaków do niewoli. Zdobyte pieniądzei rozdał między rycerstwo, a żywność pozostawił na zamku. Już w kilka miesięcy później Henryk v. Plauen, zebrawszy silne hufce wojackie, poszedł pod Radzyn, chcąc odbić zamek, lecz załoga polska, broniąc się dzielnie, zmusiła napastnika do odwrotu.

Roku 1422 znów stoją naprzeciw sobie wojska polskie i krzyżackie w pobliżu Radzyna. Uniknięto jednak walk, albowiem W. Mistrz, nie będąc pewien swego rycerstwa, zawarł z Polakami nad jeziorem w okolicy Mełna „itner castra Radzyn et Rogozno in festo Sti. Stanislai anno 1422" pokój, mocą którego zakon dobrowolnie wydał Polsce ziemię Nieszawską, położoną na lewym brzegu Wisły między Toruniem, Gniewkowem a Inowrocławiem.

Otwarty rozłam między Zw. Jaszczurczym łącznie miasta pomorskie, a Zakonem nastąpił roku 1433. Najgorliwszemi rzecznikami Zw. byli bracia Jan (chorąży rycerstwa ziemi Chełmińskiej) i Gabrjel Bayssen-Bażeńscy oraz rycerze Augustyn Scheve i Hans v. Czegenberg, właściciel Bogdanek, Przesławic i Mędrzec pod Mełnem. Napięcie osiągnęło punkt kulminacyjny w r. 1454, wówczas Związek wypowiedział W. Mistrzowi posłuszeństwo, a wysłani do Krakowa posłowie z Janem Bażeńskim na czele († 1458) poddali Prusy pod berło króla polskiego, co w następstwie spowodowało wojnę 13-letnią. Wówczas załoga zamku radzyńskiego poddała się powstańcom po krótkiej obronie. Miasto Radzyn wierne królowi, zdobywali Krzyżacy kilkakrotnie, a paląc je, zamienili w zgliszcza.

Za panowania polskiego nawiedzały miasto często wielkie klęski żywiołowe, mianowicie 1573 r. a następnie w czasie najazdu szwedzkiego r. 1628, pożar zniszczył je doszczętnie, padł również kościół farny.

Tyle z dni klęsk i chwały zamku i miasta.

Kościół farny pod wezwaniem św. Anny jest jednonawowym gotykiem o 42 m. długości. Prezbiterjum powstało 1300 r. W miarę powiększenia się parafji przybudowano główną nawę a nad zakrystją wystawiono potężną wieżę. W świątyni, uchodzącej za dzieło sztuki budowalnej, znajduje się dużo cennych wyrobów i prac artystycznych. W oczy rzuca się przedewszystkiem krata żelazna kowana, z roku 1587, uchodząca za arcydzieło sztuki ślusarskiej. Obraz ukoronowania N. M. Panny umieszczony w wielkim ołtarzu jest jednym z najlepszych dzieł mistrza toruńskiego Bartłomieja Strobla. Obok ołtarza widnieją z kamienia wykute postacie Jan Luzjańskiego, wojewody chełmińskiego, a starosty radzyńskiego, oraz dwóch Plemięckich, sędziów ziemi chełmińskiej, a właścicieli Plemięt pod Radzynem. Ze srebrnych przyborów liturgicznych godne są wzmianki trzy kielichy z czternastego lub 15 wieku, monstrancje, relikwjarze, lampa wieczna itp. Trzy ornaty, haftowane złotem i srebrem, pochodzą z początku 18 wieku. Przy kościele istnieje od r. 1593 jedyne obecnie na Pomorzu „bractwo literackie", którego zadaniem jest ozdoba nabożeństwa kościelnego, a od r. 1642 bractwo św. Anny, patronki kościoła. Gdy kościół legł 1628 r. w gruzach, nabożeństwa dłuższy czas odbywały się w podmiejskim kościele szpitalnym św. Jerzego, pochodzącym również z czasów krzyżackich. Do r. 1582 stanowił on wraz z kaplicą zamkową samoistną parafję z osobnym duszpasterzem poddanych zamkowych. Rozporządzeniem króla Stefana Batorego (na wniosek biskupa Piotra Kostki) została po 1582 r. parafję św. Jerzego do parafji św. Anny. Odtąd proboszczowi radzyńskiemu przydzielono czterech wikarjuszy do pomocy w duszpasterstwie.

Kiedy szpital św. Jerzego został fundowany, trudno udowodnić. Nie jest on jednak identyczny ze szpitalem „trędowatych", o którym wspomina przywilej miejski z r. 1285, kiedy wne grunta obok „wału szpitala trędo mistrz krzyżacki nadał miastu pedowatych". Leprę zawlekli na Pomorze krzyżacy i ich pachołkowie, wracając z wojen krzyżowych. Wskutek ciemnoty prześladowano trędowatych w pierwszych czasach w nieludzki sposób, urządzano na nich polowania, jak na dzikie zwierzęta i palono żywcem wraz z dobytkiem. Później kościół wystąpił przeciw temu barbarzyństwu a trędowatych, wyłączając ich z pospólstwa ludzkości, umieszczano na osobności.

Zamek radzyński, zbudowany w kwadrat o 50 m długich bokach, z murem obwodowym — parkanem — fosą i dwoma przedzamczami, zachował się częściowo do czasów obecnych. Mur od strony zachodniej pochyla się nieznacznie ku fosie, a w górnej jego części sterczą od zewnątrz cztery potężne kroksztyny granitowe; na nich spoczywały ustępy zwane przez krzyżaków „dansker", — dla pogardy znienawidzonych gdańszczan. Potężna 42 m wysoka strażnica ośmioboczna, została zburzona również i dwie z czterech baszt narożnych, mających po 25 m wysokości. Zachowały się natomiast niektóre sklepienia podziemne, podtrzymywane granitowemi filarami. Ukośne linje brunatnej cegły, tworzące na murach frontowych geometryczne figury, oraz zielono i żółtoglazurowana cegła od strony dziedzińca są dowodnym wyrazem trwałości użytego materjału budowlanego. Zamek radzyński pod względem okazałości i form budownictwa, nie miał, jak twierdzą mecenasi sztuki budowlanej, poza zamkiem w Malborgu, nic podobnego sobie na ziemi pomorskiej.

Kaplica zamkowa o niezwykle wąskich oknach przedstawiała się według opisów kronikarskich i sprawozdań wizytacyjnych, jako pierwszorzędne dzieło sztuki architektonicznej. Widać obecnie jeszcze wyrastające ze ścian stiukowe konsole, na których opierało się sklepienie. Obok miejsca, gdzie stał ołtarz jest zakrystja. Z trzech cel od strony dziedzińca prowadzące skośne i wąskie otwory, dawały pokutnikom możność uczestniczenia w nabożeństwie podczas Mszy św. Protestancki „amtorat" Friese, któremu Stary Fryc domenę Fijewo wraz z zamkiem wydzierżawił, zburzył kaplicę częściowo, a reszty zniszczenia dokonały wichry i deszcze. Mniej jeszcze niż z kaplicy pozostało z ryntarza (remter).

Lokując miasto, krzyżacy wyposażyli je w 100 włók ziemi uprawnej, z których utworzono kilka majątków miejskich, jak Buk, Buchwałd, Mazanki i Radzyn (nie domena tej nazwy!) Lecz nie było dane miastu posiąść ten na zawsze zatrzymać, bo co jeden dali, to prusacy wzięli. Po rozbiorach pruski rząd zabrał te donacje, które za polskich czasów obejmowały jeszcze 4000 mórg i rozparcelował je między niemieckich „gburów". W międzyczasie większość tych osiedli rolnych przeszła w ręce polskie.

Komturja radzyńska zabrała dla siebie 1000 włók ziemi i lasów; na tej olbrzymiej przestrzeni powstały majątki dzierżawne, rycerskie i wioski gburskie, a częściowo, jak we Fijewie, Świeciu i Blizienku ekonomje krzyżackie. Sołtysom przyznano rozmaite

14 lipca urządzają Niemcy manifestacje

BERLIN. Na zarządzenie min. Hesse jako zastępcy kanclerza Hitlera, nastąpiło scalenie wszystkich wschodnio-niemieckich organizacji ojczyźnianych „Landsmannschaften" we wspólny związek, który 14 lipca wystąpi po raz pierwszy w Gelsenkirche z manifestacją polityczną. W skład nowopowstałego związku weszli 4 odrębne organizacje: Bund Heimatstreuer Ost und Westpreussen, Heimatstreuer Poseer, Bund Heimatstreuer Schlieser, Bund Heimatstreuer Bayerischer Ostmärker.

° O °

FURJA PRZECIW POLSCE.

Gdyby nie Niemcy...

„Hajnt" w depeszy z Londynu donosi o dorocznem, 62-em zgromadzeniu „Anglo-Jewish Association" pod przewodnictwem dr. Klaudjusza Montefiore.

Dłuższą przemowę wygłosił rabin naczelny w Anglji, dr. Józef Herc. Początkowo poruszył sytuację żydowską w Niemczech, gdzie ostatnio wystąpiono przeciw żydom z zarzutami mordów rytualnych, potem przeszedł do sytuacji żydowskiej w Polsce:

„Mówiąc o ciężkiem położeniu mas żydowskich w Polsce, dr. Herc twierdzi, że Polska jest szczęśliwa, gdyż władza znajduje się w rękach silnego człowieka. Rząd polski nie dopuszcza do pogromów, jednocześnie jednak uczynił on bardzo mało, aby pomóc żydom w utrzymaniu ich życia".

Sytuacja żydowska w Niemczech stoi na przeszkodzie, aby zześrodkować akcję żydowską przeciw Polsce: „Bieda i nędza mas żydowskich wytwarza poważne zagadnienie i gdyby nie sytuacja w Niemczech, to zagadnienie stanęłoby w ośrodku naszych narad".

Gdyby nie antyżydowska polityka Hitlera, sytuacja żydów w Polsce stałaby się ośrodkiem zainteresowań międzynarodówki żydowskiej, to znaczy cała furja propagandy żydowskiej skierowałaby się przeciwko Polsce.

Skróty

+ Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki przybył dnia 30 maja do Krakowa.

+ Ambasador St. Zjednoczonych w Warszawie p. Cudahy przybył do Lwowa samolotem wojskowym.

+ Do Rzymu, na zaproszenie włoskiego Stowarzyszenia Narodowego Ochotników Wojennych, wyjechała z Warszawy delegacja Związku Legjonistów Polskich.

+ Dnia 30 maja rozpoczął się w Warszawie walny zjazd Stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa".

+ W Nowym Bytomiu odbyły się wybory do Rady Załogowej huty „Pokój". Polacy uzyskali 13 — Niemcy 1 mandat

+ Do konsulatu polskiego w Morawskiej Ostawie dokonano włamania. Z kasy ogniotrwałej skradziono 600 zł w walucie czeskiej.

+ W nocy z 29 na 30 maja dokonano włamania do konsulatu polskiego w Wiedniu.

+ Z Essen donoszą: samochód osobowy najechał na maszerujący oddział szturmowców. Trzech szturmowców zostało ciężko rannych., siedmiu lżej.

+ Bank Francuski obniżył stopę procentową z 3 na 2 i pół proc.

+ W okolicach Lorient odbędą się wielkie manewry morskie, w których wezmą udział eskadry floty atlantyckiej i dywizja armji lądowej francuskiej.

+ Lotnicy Codos i Rossi za kilka dni podjemą lot z Nowego Jorku do Meksyku bez lądowania, później do San Francisco, Kanady, spowrotem do Nowego Jorku.

+ Sowiety zakupiły na londyńskiej giełdzie zbożowej większą ilość pszenicy dla Dalekiego Wschodu.

+ W Tokio zmarł admirał Tog.

+ Wielki pożar w kopalni w Tang-Szia Szwang spowodował śmierć 33 górników. 112 górników udało się uratować. Straty materjalne bardzo duże.

+ Z Bengalu donoszą o wielkich stratach spowodowanych przez cyklon i pożary w okolicach Madrasu i Hyderabadu. Kilka tysięcy mieszkańców pozbawionych jest dachu nad głową.

NOWY REKORD ŚWIATOWY.



Londyn. W tych dniach zaatakowany został w Londynie rekord światowy w chodzie trzygodzinnym. Rekord ten ustanowiony został przed 21 laty. Atak na rekord zakończył się pomyślnie, gdyż zawodnik angielski G. Galloway uzyskał wynik 34.582 mtr., a więc o 475 mtr. lepiej od starego rekordu. — Na zdjęciu angielski zawodnik Galloway.

KOMUNIKAT RADY POWIATOWEJ BBWR.

Sekretarjat Rady Powiatowej B. B. W. R. ulica Wolności 24 będzie odtąd czynny codziennie od godz. 10—14-tej. Kierownik Sekretarjatu p. Berendt będzie urzędował we wtorki od godz. 12—14, a w piątki od godziny 13—14.

Prezydjum Rady Powiatowej BBWR. w Wąbrzeźnie.

WALKI NARODOWCÓW Z SOCJALISTAMI.

Warszawa. We wtorek, dnia 29 bm. w godzinach wieczornych przy ul. Wolskiej 44 w Warszawie doszło do starcia między członkami Organizacji Narodowo Radykalnej a CKW.-PPS. Przybyłe oddziały policji zlikwidowały zajście, zatrzymując około 50 uczestników bójki. Ze strony PPS —CKW. jest 3-ch poturbowanych.

—o—

ZJAZD GOSPODARCZO-RYBACKI W PUCKU.

Gdynia. Z inicjatywy BBWR. odbył się dnia 30 maja pierwszy zjazd gospodarczo-rybacki w Pucku, którego celem było omówienie zagadnień rybackich naszego wybrzeża.

BBWR., uznając ważność zagadnień naszego rybołówstwa morskiego, zainicjował ten zjazd, jako dalszy ciąg powiatowego zjazdu gospodarczo - społecznego, który odbył się 13 maja w Wejherowie.

—o—

OKROPNE MORDERSTWO.

Simla. Z Lhassy donoszą o straszliwem morderstwie, którego ofiarą padł b. wódz naczelny armji tybetańskiej Lungshar. Przed zamordowaniem Lungsharowi wyłupiono oczy. Zabity był człowiekiem o wielkich wpływach i cieszył się całkowitem zaufaniem zmarłego Dalajlamy. Morderstwo jest, jak się zdaje, rezultatem intryg, nowego stronnictwa, którego wpływy w polityce tybetańskiej znacznie wzrastają.

uprawnienia, jak łowienie ryb na wodach komturji „małemi przyrządami, ile im było potrzeba dla własnego użytku". Zwierzyna, ryba i miód leśny były w czasach nieurodzaju jedynem bogactwem ludności. Zające i sarny chwytano w matnie i sidła rozmaitego rodzaju. Prawa łopatka ubitej zwierzyny należało oddać w ekonomji komtura. Łowy na niedźwiedzie i dziki urządzali tylko rycerze. Komturja radzyńska zastrzegła sobie wyłączne prawo do borów, których największa kolonją była na jeziorze Bobrowo. — Ekonomja miała obowiązek dostarczać stale pewną ilość ryb na stół kapituły Zakonu w Malborgu.

Po drugim pokoju toruńskim królowie polscy chętnie urzadzali łowy na grubą zwierzynę w okolicy Radzyna. Do wioski Jarantowice np. odnosi się poręczenie, wystawione w „dniu przed św. Andrzejem 1494 r." przez króla Jana Olbrachta; wówczas sołtys tamtejszy otrzymał prawo łowienia zajęcy w sieci i utrzymania dwóch polowych psów, w zamian zaco przejął obowiązek utrzymywać psiarnię królewską oraz dać przytułek gościom króla w czasie łowów.

Przy zmianie komtura przeprowadzono z reguły ścisłą inwenturę zapasów żywności i inwentarzy ekonomji. Roku 1377 naliczono 2800 szefli słodu, 2000 szefli chmielu, 1100 pszenicy, 175 łasztów (a 70 szefli) żyta, 4200 szefli owsa, 370 grochu, i 1000 szefli mąki. Poza tem czynszownicy — było to na przednówku — zalegali z odstawą 3000 szefli rozmaitego zboża. W magazynach złożone były znaczne zapasy wyrobów, wielką ilość sukna na płaszcze rycerzy, płótna itp. W spiżarni naliczono 254 kawały wędlin, 6200 serów, 3 beczki masła, 8 smalcu, 47 soli itd. Koni naliczono 424, krów 360, owiec 1890, świń na pastwiskach leśnych 900. W zbrojowni wisiały liczne pancerze, kolczugi, hełmy, misiurki, kusze i setki kop strzałów. Kasa konwentu wykazywała przeszło 2500 marek w gotówce, które, przeliczywszy na dzisiejszy pieniądz, stanowiły olbrzymią sumę. Po bitwie grunwaldzkiej, gdy nastąpił zmierzch Zakonu, śpichlerze, magazyny i piwnice krzyżackie świeciły pustkami...

Od r. 1231 do 1454 rządziło na zamku 40 komturów. W bitwie pod Grunwaldem padł razem z innymi komtur radzyński Mikołaj Mellin. Po wojnie 13-letniej rezydowali na zamku starostowie: pierwszym starostą był znany nam Gabrjel v. Baysen — Bażeński, a ostatnim Tomasz Czapski. Po zajęciu Pomorza przez Prusaków dobra starościńskie przeszły przeważnie w ręce dzierżawców, którym dobrze się wiodło na żyznej polskiej ziemi, o której kronikarz pisze, że „nil fertilior in Culmigeria" (niema ponad nią żyzniejszej na ziemi Chełmińskiej.

Radzyn z parafjami sąsiedniemi stanowi osobny dziekanat w pow. grudziądzkim. Jak z ksiąg kościelnych wynika, proboszczowie radzyńscy byli od roku 1600 począwszy bez wyjątku narodowości polskiej, co dowodzi, że wówczas miasto było już spolszczone. Niektórzy z proboszczów radzyńskich posiadali znaczny majątek osobisty, a już krezusem wśród nich był kanonik Samplawski, właściciel dwóch obszarów dworskich, Gawłowic i Zaskocza. W Gawłowicach wystawił kan. S. piękny dwupiętrowy pałac. Ogród letni wraz ze stawem rybnym urzymywał pozory, że był na płaskim dachu tej oryginalnej budowli. Na piętrze mieściła się domowa kaplica, w której ks. S. odprawiał nabożeństwa gdy w czasie roztopów wiosennych droga do Radzyna stała się nie do przebycia. Pałac w Gawłowicach, który swe powstanie zawdzięcza fantazji właściciela i znawcy sztuki budowlane znany jest w okolicy pod nazwą „Watykan".

Radzyn jest cichą i spokojną gminą, położoną na ustroniu pow. grudziądzkiego. Niema tu większego przemysłu i handlu, a obecny kryzys rzucił swe cienie na życie gospodarcze miasta. Większe znaczenie wśród miejskich przedsiębiorstw ma radzyńska mleczarnia spółdzielcza jedna z największych w Polsce, która w dobrych czasach przerabiała dziennie do 25,000 l. mleka Większą część mieszkańców stanowią handlarze, rzemieślnicy i robotnicy mający zatrudnienie na roli, a zimą w cukrowni w Mełnie. Gmina jest naogół niezamożna, lecz dobrze zagospodarowana; posiada rzeźnię, wodociągi, wytwórnię trzciny sufitowej, 200 mórg ziemi i łąk ogólnej wartości kilkuset tysięcy złotych, a nieznaczny tylko dług w postaci pożyczek.

Życie społeczne i kulturalne w R. jest bardzo żywe. Istnieją tow. kółek rolniczych, Straż Pożarna, Bractwo Strzeleckie, Zw. Strzelecki, Tow. Młodz. Katolickiej, Tow. Śpiewu Tow. Czytelni Ludowych itd. W mieście uruchomiona została we własnym budynku druga szkoła powszechna. Przed wojną z wielką ujmą dla miasta Niemcy zlikwidowali preparandję, zakład przygotowujący młodzieńców do stanu nauczycielskiego.

Głównym powodem, dla którego Radzyn w rozwoju gospodarczym pozostał za innemi miastami, to bliskość ruchliwego gospodarczo Grudziądza i uprzywilejowanie miast sąsiednich, jak Wąbrzeźna podniesionego przed kilkudziesięciu laty do godności miasta powiatowego, Kowalewa, które przed wojną było środkiem działalności kolonizacji pruskiej, a zwłaszcza Jabłonowa, węzła kilku linij kolejowych na szlaku Warszawa — Gdańsk.

Kolejka, prowadząca z Mełna przez Radzyn do Chełmży oraz komunikacja autobusowa nie zdołały w większym stopniu ożywić ruchu gospodarczego miasta. Celem podróży tych, którzy niekiedy z dalszych stron przybywają do Radzyna, nietyle są sprawy ekonomiczne ile naukowo-kulturalne; są tu bowiem pomniki architektury, cenne rzeźby i malatury, które w dziejach sztuki pomorskiej poczesne zajmują miejsce.

Roku 1921 gościł w Radzynie Marszałek Józef Piłsudski, przyczem zwiedził szkołę zapisując się łaskawie do kroniki szkolnej. Roku 1924 bawił w Radzynie Naczelnik Państwa Stanisław Wojciechowski.

Piękne kościoły z czasów krzyżackich, ruiny i szczątki potężnego zamczyska radzyńskiego są — tylko to przyznajemy — świadectwem starej kultury. Cenimy je tembardziej, że są zabytkami złączonemi z dziejami ziemi, która była i znów jest nasza. Lecz wiemy doskonale, że wszystkie te budowle po bitwie grunwaldzkiej, podczas wojny 13-letniej a zwłaszcza podczas nieszczęśliwych wojen szwedzkich w gruzy zamienione zostały.

Jesteśmy jednak świadomi tego że, gdyby nie ofiarna opieka wojewodów ziemi Chełmińskiej, starostów, księży i magnatów polskich, to niebyłoby śladów po owych monumentalnych budowlach. Po rozbiorach bowiem byliśmy przez lat dziesiątki świadkami poczynań zaborcy, które nie miały nic wspólnego z poszanowaniem i ochroną zabytków o znacznej wartości naukowo - kulturalnej. N. N.



„ŁUCZNIK" Władysław Skoczylas

Z działalności Kól BBWR. w powiecie

W licznych Kołach BBWR. na terenie powiatu wąbrzeskiego wre nieprzerwana praca.

W niedzielę, dnia 27 maja odbyły się zebrana w Kołach: Wielkie Radowiska, Ostrowite, Płużnica Jarantowice, Dębowałąka, Ryńsk, Wielkie Rychnowo.

W zebraniach wzięły udział liczne rzesze obywateli — tak zrzeszonych w Kołach BBWR. jak również sympatyzujących z ideologją Marszałka Piłsudskiego.

Tematem obrad zebrań w poszczególnych Kołach, były zasadniczo dwa referaty: Nowy ustrój samorządu gminnego, i „Organizacja Kół wiejskich B. B. W. R."

Żywa dyskusja jaka wywiązała się referatach — świadczy, że członkowie należycie pojmują obowiązki członka Koła BBWR.

W zebraniach wzięło udział około 600 członków.

Jak się dowiadujemy w związku ze zmianą na stanowisku sekretarza powiatowego BBWR., nastąpi znaczne ożywienie pracy w poszczególnych Kołach BBWR.

KURS KANDYDACKI LEGJONU MŁODYCH.

Komenda tutejszego Obwodu Legjonu Młodych w najbliższym czasie otwiera nowy kurs kandydacki, mający na celu zapoznanie młodej inteligencji z ideologją Legjonu Młodych, oraz przygotowanie jej do pracy w swych szeregach. Prosimy więc te panie i tych panów, którzy chcą wraz z nami współpracować dla dobra Państwa o łaskawe wnoszenie pisemnych wniosków o przyjęcie, kierowanych na ręce leg. Wiśniewskiego ul. Bernarda 2.

Komenda L. M.

KRONIKA

Kalendarzyk:

Data	Miesiąc	Dzień	Święta katol.	Słońce	
				Wschód	Zachód
1	Czerw.	P.	Marcelego	3,37	7,46
2	„	S.	Erazma	3.36	7,47
3	„	N.	Klotyldy	3.35	7,48

IDZIE BÓG PRAWDZIWY!...

Wczoraj, w święto Bożego Ciała, po uroczystej sumie, którą odprawił ks. prob. Zakryś, wyruszyła ulicami miasta przy pięknej pogodzie olbrzymia procesja.

Procesja przeszła ulicami: Przemysłową — Rynkową — wkoło Rynku do kościoła.

Ołtarze ustawione były przy domach pp.: Kamińskiego, Lontkowskiego, Łukiewskiej i Chwiałkowskiego.

Ewangelję czytali kolejno: ks. *Felskowski*, ks. *Bigus*, ks. prof. *Brejski* i ks. prof. *Żynda*, a śpiewały chóry: „Lutni" „Cecylji — chór kościelny i chór szkolny.

Procesję celebrował ks. prob. *Zakryś*, którego pod rękę prowadzili p. Starosta Kalkstein i p. burmistrz Schwarz.

Za Przenajświętszym Sakramentem postępowali członkowie Zarządu i Rady Miejskiej in corpore, dalej nieprzejrzane tłumy wiernych.

KS. BISKUP W PRZEJEŹDZIE.

Wczoraj w godzinach popołudniowych J. E. Ks. Biskup Okoniewski przejeżdżał przez nasze miasto, udając się do dekanatu radzyńskiego na wizytację. J. E. Ks Biskup wracał z tradycyjnej procesji Bożego Ciała w Toruniu.

PAN WOJEWODA NA INSPEKCJI.

Dowiadujemy się, że Pan Wojewoda Pomorski Kirtiklis w dniach 3—4 czerwca dokona inspekcji naszego powiatu, szczególnie wsi.

Z tego powdu na polecenie zarządu powiatowego Towarzystwa Rolniczego w niektórych miejscowościach utworzone zostały poszczególne Komitety, które przedstawią Panu Wojewodzie położenie rolnictwa.

PROŚBA DO OBYWATELSTWA.

Z okazji święta pw. i w. f. oraz przyjazdu Pana Wojewody Pomorskiego Kirtiklisa upraszam Szanowne Obywatelstwo o wywieszenie w dniu 3 bm. chorągwi o barwach narodowych.

(—) Schwarz, burmistrz.

10-LECIE PRACY.

W dniu dzisiejszym obchodzi 10-lecie nieprzerwanej pracy w biurze Zakładów Graficznych biuralistka p. *Maryla Ołtuszewska*.

Z okazji tej składamy p. Ołtuszewskiej serdeczne gratulacje.

POŻARY.

Ostatnio zanotowano w powiecie naszym dwa pożary. W nocy z wtorku na środę spaliły się w Jaworzu stodoła, inwentarz martwy i jedna krowa, własność p. Potorskiego. Wczoraj zaś około godz. 3-ciej w *Stanisławkach* spaliły się chlew i stodoła na szkodę p. Nassa.

KARTY UCZESTNICTWA.

Karty uczestnictwa uprawniające do uzyskania jednorazowej ulgi przejazdowej kolejami państwowemi na uroczystość 700-lecia miasta Radzyna, są do nabycia w Zarządzie Miejskim w Wąbrzeźnie i w redakcji „Głosu Wąbrzeskiego".

PRZENIESIENIE BIUR.

Komornik Sądu Grodzkiego p. *Główczewski przeniósł swe biura* z ulicy Mickiewicza, do *domu p. O. Kowalskiego przy ulicy Pomorskiej Nr. 12.*

Z powiatu

P. PREZYDENT CHRZESTNYM.

PŁYWACZEWO. Onegdaj odbył się w Zieleniu chrzest siódmego syna p. Stanisława Mazurkiewicza, urzędnika kolejowego z Pływaczewa.

W imieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej podawał dziecko do chrztu wójt *p. Klimek*, oraz pani *Gerlachowa z Chełmży.*

NOWE KÓŁKO ROLNICZE.

LISEWO. Onegdaj założono tu Kółko Rolnicze. Zarząd nowego Kółka przedstawia się jak następuje: prezes p. *S. Cwierdziński*, wiceprezes p. *F. Żonakowski*, sekretarz p. *Fr. Marciniak*, bibljotekarz p. *W. Jasiński*, skarbnik p. *K. Korzeniewski*. Kółko liczy 32 członków. Zarządowi życzymy pomyślnej pracy.

GOSPODYNIE SIĘ ORGANIZUJĄ.

LISEWO. W wiosce naszej, wzorem innych, założono tu Koło Gospodyń Wiejskich, do którego zapisało się przeszło 30 członkiń.

Prezeską jest p. *Jasińska*, wiceprezeską p. *Szczepańcowa*, skarbniczką p. *Wodzieniowa*.

Z okolicy

— ŚWIERCZYNY. (Kradzież). Pięć szt. łańcuchów do wiązania krów na polu skradziono na szkodę Świniarskiego Teodora w nocy z 29 na 30 ub. m. Sprawcę kradzieży wykryto.

— KOMINY, (Kradzież). Z 29 na 30 maja w nocy skradli nieznani dotąd sprawcy na szkodę Romana Bronisława 2 kółka do kultywatora.

— MAŁKI. (Napad rabunkowy). Dnia 30 ub. m. około godz. 19-tej w lesie państwowym na drodze prowadzącej z Małk do Zarośli napadł nieznany osobnik na przejeżdżającego tam rowerem Ginana Gustawa z Zarośli, którego uderzył kilka razy kijem po głowie. Ubezwładniwszy go w ten sposób, odebrał mu 1500.— zł. gotówki (1 szt. a 500 zł. i 10 a 100 zł.) i uciekł do lasu w niewiadomym kierunku. Policja prowadzi w tej sprawie energiczne dochodzenia.

Brodnica

— ŚMIERĆ BYWA NIEOBLICZALNĄ. W środę o godz. 11.30 zmarł nagle w lokalu p. Złotopolskiego, po wypiciu kilku kieliszków wódki, krawiec Łukaszewki, zamieszkały ostatnio w Karbowie. — Wypadek ten wywarł w mieście przygnębiające wrażenie.

— KRADZIEŻ. W nocy z 29 na 30 maja skradziono na szkodę Landsberg Chany przy ul. Mostowej większą ilość ubrań, płaszczy i t. d. znajdujących się w składzie na ogólną szkodę 1000.— zł.

Sprawców, którzy przyjechali łodzią a następnie przez podwórze wynieśli towar, już wykryto i część towaru odnaleziono. Bliższych szczegółów nie podajemy ze względu na toczące się śledztwo.

Z całej Polski

— **Poznań.** (Za wywołanie rozruchów). Przed Sądem Okręgowym w Poznaniu toczył się wielki proces przeciwko głównym sprawcom i prowodyrom rozruchów, wywołanych przez bezrobotnych w końcu stycznia br. przed gmachem Państwowego Urzędu Pośrednictwa Parcy. Wyrokiem Sądu 2 główni oskarżeni Brygier i Danielak zostali skazani na 3 lata więzienia każdy, oskarżony Kalemba na 1 i pół roku, oraz Buczkowski i Mikołajczak na rok więzienia. Pozostałych 3-ch skazano na kary od 4 do 6 miesięcy aresztu.

Radjoprogram

SOBOTA, dnia 2. 6. 1934 r.

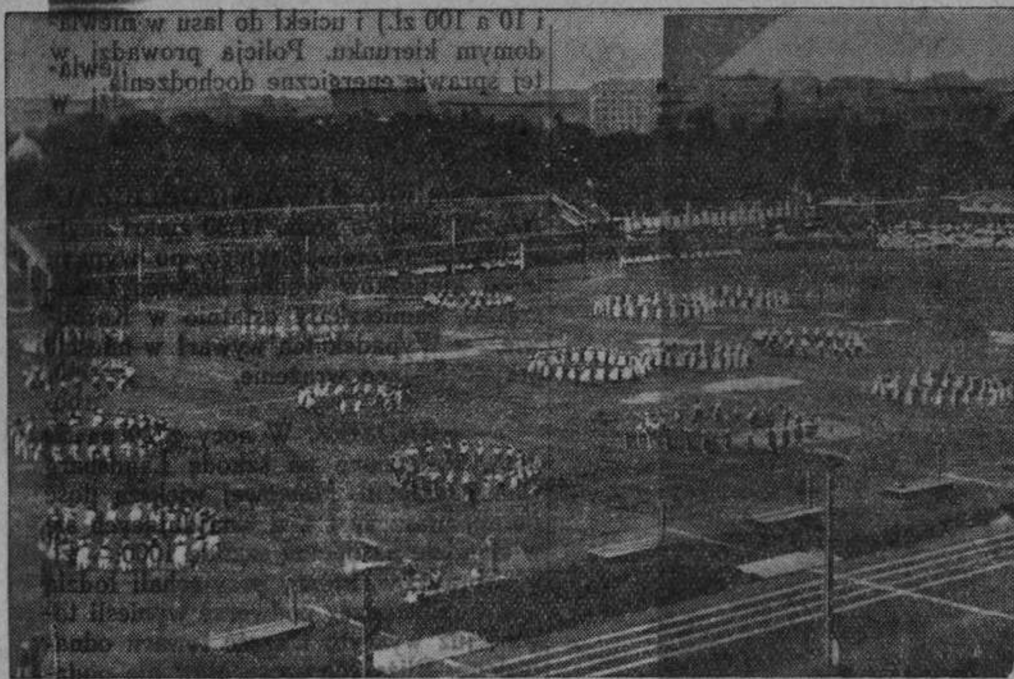
7,00 Audycja poranna. 12,05 Koncert w wykonaniu Orkiestry jazzowej. 15,20 Chwilka strzelecka. 15,40 Audycja dla chorych. 16,05 Odczyt w języku ukraińskim. 16,20 Lekcja języka francuskiego. 16,35 Koncert. 17,15 Odczyt. 17,35 Reportaż. 18,00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 19,25 Recytacje poezyj. 19,40 Wiadomości sportowe. 19,47 Dziennik wieczorny. 20,00 Koncert Chopinowski. 20,30 Koncert międzynarodowy. 21,30 Skrzynka pocztowa techniczna. 21,45 Muzyka z płyt. 22,00 Audycja regjonalna z Poznania.



WYŚCIGI ŻAGLOWCÓW.

Mimo, że dziś po oceanach kursują olbrzymich rozmiarów parowce, odchodzą z Australji do Europy stale jeszcze transporty ze zbożem na żaglowcach, które rok rocznie urządzają wyścigi na morzu. Na obrazku widzimy żaglowiec, który zawiera 50 tysiącami worków pszenicy.

01049



Przygotowania do rozgrywek o mistrzostwo świata w gimnastyce, odbywają się na stadjonie w Budapeszcie. Zawody decydujące odbędą się dnia 3 czerwca br. — Na obrazku: pokaz tańców ludowych.

Program obchodu 700-lecia miasta Radzyna

1. dnia 2 czerwca 1934 r. godz. 21 wielki capstrzyk z udziałem wojska i organizacji P. W.

2. dnia 3 czerwca 1934 r.

Godz. 6-ta pobudka, o godz. 8-ej koncert orkiestry wojskowej na rynku, o godz. 9,30 przywitanie przedstawicieli władz i gości, o godz. 9,45 przegląd oddziałów P. W. przez Pana Wojewodę, o godz. 10-tej Pontyfikalne nabożeństwo odprawione zostanie przez Jego Eks. Ks. Biskupa Dr. Okoniewskiego na terenie zamkowym., o godz 11,30 Akademja jubileuszowa, o godz. 12-tej defilada, o godz. 12-tej do 14-tej przerwa obiadowa, od godz. 14-tej do 17-tej zawody sportowe organizacji P. W. i W. F. oraz zabawy i igrzyska ludowe. Godz. 20,30 wielkie przedstawienie plenerowe, p. t. „Król Jagiełło w Radzynie" w 4-ch obrazach według scenarjusza naipsanego przez p. kapitana Tadeusza Niewiakowskiego.

Przedstawienie odbędzie się na tle zamku krzyżackiego przy udziale oddziałów wojskowych garnizonu grudziądzkiego w liczbie około 300 aktorów i statystów.

Ruch Towarzystw

— ZWIĄZEK INWALIDÓW WOJENNYCH R. P. — KOŁO WĄBRZEŹNO. W niedzielę, dnia *3 czerwca o godz. 2-giej w lokalu p. Markuszewskiego* odbędzie się zebranie Koła Inwalidów. Przybycie wszystkich członków konieczne.

Zarząd.

— ZWIĄZEK PODOFICERÓW REZERWY ROZKAZ! W święto PW. i WF. dnia 3 czerwca br. o godz. 8-mej, zbiórka wszystkich członków Koła u drha. prezesa

Komendant

Drukiem i nakładem Zakłady Graficzne Bolesława Szczuki. Redaktor odpowiedzialny *Alfons Szczuka* w Wąbrzeźnie

Zarządzeniem Prezesa Sądu Okręgowego w Toruniu oznaczono

godziny urzędowania dla notarjuszy

od 8[30] do 15[30]

co niniejszem podajemy do wiadomości.

(—) Dr. Henryk Ostrowski, notarjusz
(—) Zenon Szust, notarjusz

Zapisz się do LOPP.

OBWIESZCZENIE.

Dnia 4 czerwca 1934 r, o godz. 11,30 przed południem sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. *Edwarda Korthalsa w Wąbrzeźnie, wyb. pod Czystochleb:* 724/34

wóz roboczy i 2 jałówki

(—) GŁÓWCZEWSKI, kom. sądu grodzkiego w Wąbrzeźnie.

OBWIESZCZENIE.

Dnia 5 czerwca 1934 r. o godz. 3 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę na *składnicy przy ul. Ogrodowej w Wąbrzeźnie:*

sieczkarkę, 1 parę bron, kanapę, wóz roboczy, leżankę, regał składowy, stół, 7 krzeseł, 1 kwiatnik, 1 bufet, 2 postumenty, 1 chodnik, 2 rogi i 3 obrazy. 709/34

(—) GŁÓWCZEWSKI, kom. sądu grodzkiego w Wąbrzeźnie.

Niniejszem podaję do publicznej wiadomości, **że biuro moje z ulicy Mickiewicza nr. 6**

przeniosłem

na ul. Pomorską nr. 12.
(dom p. Ottona Kowalskiego, fabryka pomp)

Godziny przyjęć dla stron 8—13 i od 14—16, w soboty od 8—13,30

Jan Główczewski
Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie

Od dnia 1. VI. br.

przyjmuje

członków kasowych urzędników państwowych i prywatnych w gmachu **Ubezpieczalni Społecznej** (Kasa Chorych) **od godziny 10—12 i od 15—16**

Pozatem przy ulicy Wolności 59.

Dr. LESZKOWSKI.